

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Deflacja i jej konsekwencje. — Z całego świata. — Kobiety czy pie-
niądze. — Strajk w San Francisco. — Kajakiem po Polesiu. — Kon-
junktura zbożowa. — Pełna tabela wygranych na loterii. —

Powódź zwiększa się coraz bardziej

Około 100 ofiar w ludziach. Wisła wzbiera gwałtownie. Przerwana komunikacja. Zniesione domy.
Zalane ulice miast. Rząd i społeczeństwo śpieszą z pomocą.

Kraków w wodzie

Rano

KRAKÓW, (Pat). Spodziewany w go-
dzinach rannych moment kulminacyjny
przyboru dotychczas nie nastąpił. Wo-
da podnosi się jednak w dalszym ciągu
w gwałtowny sposób 18 cm. na godzinę.
O godz. 8.30 rano poziom jej wyno-
sił 260 cm. ponad stan normalny. Na
niektórych niżej położonych ulicach
zwłaszcza na przedmieściu Dębni wó-
da wystąpiła już w piwnicach.

W godzinach rannych panowała w
Krakowie względna pogoda, dopiero o-
koło g. 10-ej zaczął padać deszcz pa-
garszając sytuację.

W południe

WARSZAWA, (Pat). Stan wody na
Wiśle pod Krakowem wynosił o godz.
11-ej 2,54 ponad stan normalny.

W powiecie krakowskim w godzi-
nach rannych Wisła zalala częściowo
miejscowość Samborek, Kąty i Watore
w powiecie wadowickim.

Dzisiejsze pociągi w stronę Lwowa
dochodzą tylko do Bochni. W stronę
Wadowie do Kalwarii, w stronę Zako-
panego do Skawiec. Do Chabówki do-
chodzą stroną okrężną przez Dziedzie
i Bielsko. Do Lwowa przez Kielce i Lu-
blin.

Zwłoki

KRAKÓW, (Pat). Stan wody na Wi-
śle pod Krakowem o godz. 11.30 pod-
niósł się do 2,62 cm. ponad stan nor-
malny.

Wczoraj na prawym brzegu Wisły wy-
łowiono z wody pod Placem zwłoki
nieznanego mężczyzny.

Wczoraz przerwa komunikacji ze Lwowem

KRAKÓW, (Pat). O godz. 19-ej stan
wody plus 432 cm. przyczem fala po-
wodziowa jeszcze nie nadeszła. W Czer-
niechowie (powiat krakowski) stan wody
na Wiśle o godz. 20-ej wynosił 4,50 cm.
ponad stan normalny.

W powiecie bocheńskim sytuacja gro-
źna. Komunikacja między Krakowem a
Lwowem uległa przerwie. Opada nato-
miast woda w powiecie nowosądeckim
kontakt z terenami dotkniętymi powo-
dzą jest dotychczas niemożliwy. W dal-
szym ciągu pada deszcz.

Płyną budynki, zżęte zboża

KRAKÓW, (Pat). Stan wody na Wi-
śle pod Krakowem stale wzrasta. Około
godz. 14-ej na Groblach koło Wawelu
woda zaczęła występować z brzegów, o-
czem zawiadomiono ludność specjalne-
mi syrenami. Z zagrożonych domów e-
wakuowano mieszkańców. Na falach
Wisły płyną części zniszczonych budyn-
ków, przerwane tamy, zżęte zboże, itd.

Część miasta pod wodą

KRAKÓW, (Pat). Niektóre części miasta zalala woda. Na zagrożone
powodnią miejsca zostały wysłane oddziały wojska i straż pożarna. Najwię-
ksze niebezpieczeństwo będzie zagrażać Krakowowi gdy do Wisły spłyną
największe masy wód górskich. Przedsięwzięto wszelkie środki ochronne,
aby zapobiedz klęsce powodzi.

Ogólny obraz powodzi wg. przemówienia vice-min. Korsaka

WARSZAWA, (Pat). Na dzisiejszym organizacyjnym posiedzeniu
ogólnopolskiego komitetu pomocy powodzianom wiceminister Korsak wy-
głosił przemówienie, w którym zobrazował obecny stan powodzi.

Kłeska powodzi, jaka nawiedziła obszar Małopolski zachodniej i środ-
kowej, objęła w swej pierwszej fazie południową i środkową część wojew.
krakowskiego oraz część zachodnią wojew. lwowskiego. Najbardziej za-
grożone zostały powiaty nowosądecki i nowotarski, następnie zaś wskutek
nieustającej ulew dotknięte zostały powodzią niemal wszystkie powiaty
wojew. krakowskiego i zachodnie powiaty wojew. lwowskiego, wreszcie
południowe powiaty wojew. kieleckiego. Ogólnie na terenie wojew. kra-
kowskiego dotkniętych jest katastrofą powodzi 15 powiatów, na terenie
wojew. lwowskiego 4 powiaty i 4 powiaty na terenie wojew. kieleckiego.

Wedle dotychczas otrzymanych wiadomości utonęło kilkadziesiąt osób
w tem kilku żołnierzy w czasie niesienia pomocy.

Zalanych jest kilkadziesiąt wsi. Wielka ilość mostów została zer-
wana. Kilka większych mostów kolejowych zostało uszkodzonych. Komu-
nikacja telefoniczna i drogowa na całej polaci kraju nawiedzonej powo-
dzą została uszkodzona lub przerwana. Do wielu miejsc dostęp jest od-
cięty. Woda zalewa nie tylko nadbrzeżne wsie lecz i liczne miasta, szcze-
gólnie Nowy Sącz. Wysłano wojskowe oddziały pontonowe, w wielu wy-
padkach nie mogły dotrzeć do zagrożonych miejscowości wskutek zerwa-
nia mostów i zalania dróg.

W poszczególnych miejscowościach najdotkliwiej ucierpiały w woj.
krakowskim powiaty nowosądecki i nowotarski, dąbrowski, tarnowski
i brzeski. W samym nowym Sączu zolone zostały trzy przedmieścia, w tem
miejscowa elektrownia. Miasto zostało zupełnie odcięte. W Nowym Targu
woda zalala ulice koło rynku oraz zerwała most drogowy, w Poroninie
oraz na drodze z Nowego Targu do Szczawnicy. Zalane zostały również zu-
pełnie lub częściowo gminy Nowy Targ, Czarny Dunajec, Ochotnica, Za-
kopane, Tylmanowa. W Tarnowie woda wtargnęła do dzielnicy robotni-
czej, którą ewakuowano.

W wielkim niebezpieczeństwie znalazły się zakłady mościckie. Dla
ochrony skierowano tam wojsko.

Połączenia kolejowe i telefoniczne z Tarnowem ze wszystkich stron
odcięte. W Ropeczycy woda zalala kilkadziesiąt domów i gmach sądu
Na Wislocu woda podniosła się o 5 m. ponad stan normalny, wskutek czego
wiele mostów zostało uszkodzonych. W Gorlicach woda zalala niżej poło-
żone domy. W pow. myślenickim powódź dotknęła kilkanaście wsi, a wiele
mostów jest zerwanych. W pow. bocheńskim wskutek zerwania wału 4-ch
żołnierzy utonęło. Trzy wsie znalazły się pod wodą. Ludność została odcię-
ta, skierowano tam pontony.

W pow. brzeskim zalane zostały trzy gminy. Most pod Zakliczynem
został zerwany. W Limanowej woda wtargnęła do rafinerji i do kilku do-
mów. Tor kolejowy w okolicy Limanowej jest podmyty a most zerwany.

Most kolejowy w Mezanie Dolnej jest zagoniony. W Pilźnie wiele do-
mów zostało zalanych. Most zerwany. W Dębicy zostały zerwane dwa mo-
sty na Wislocie, przerywając komunikację z Tarnowem i Pilznem. W pow.
dąbrowskim Dunajec przewał tamę i zalal około 20 wsi. W pow. mielec-
kim Wisłoka zalala wiele wsi. Pontony wysłane do Jasła nie dotarły. W po-
wiecie żywieckim, w Suchej woda dochodzi do rynku.

Również dotkliwie ucierpiały niektóre powiaty wojew. lwowskiego,
w pow. rzeszowskim Wisłoka podniosła się o przeszło 5 i pół m. zalewając
tor do Jasła. W mieście ewakuowano kilka ulic. Utonęli dwaj żołnierze
i jednak kobieta. W pow. przeworskim woda zalala 6 gmin. W pow. kroś-
nieńskim powódź poprzerywała linie telefoniczne i zalala drogi.

W pow. kieleckim ewakuowano trzy wsie. Zagrożone są 4 wsie w po-
wiecie stopnickim.

Statek z premierem i ministrami ratuje powodzian

KRAKÓW (PAT) — Jadący wzdłuż Wisły
statek, wiozący premiera i ministrów, zatrzymał
się po drodze koło wsi Wola Przemysłowa.
Cała wieś była zalana wodami Dunajca i Raby.
Premier polecił natychmiast przewieźć stłkiem
ofiary powodzi do osady Opatowiec. Będącej
znacznie wyżej na drugim brzegu. Przewiezio-
no około 93 dzieci i 52 niewiasty. Równocześnie
rzdano powodzianom chleb.

Na rzece Raby statek zatrzymał się w miej-
scowości Nadara, gdzie wyasygnowano powo-
dzianom jako doraźną pomoc 500 zł.

Mościce zagrożone

Wczoraj państwowa fabryka zwią-
ków azotowych była poważnie zagrożo-
na. Zostały zalane pompownie. Magazy-
ny z solą ewakuowano. Wieś Mościce jest
zalana. Dziś po przybyciu byłego mini-
stra Kwiatkowskiego zorganizowano po-
moc. Zakładom wobec spadku poziomu
wód Białej narazie nie grozi.

Spływające wody porywają rury żelazne

WADOWICE (PAT) — W godzinach
wieczornych Skawa, pod Zatorem prze-
wała wały ochronne zalewając przedmie-
ście Blich. Stan wody na Wiśle w Podo-
laku wzrósł do 6,40 m. ponad stan nor-
malny.

O rozmiarach opadów świadczy fakt,
że w Wadowicach spływająca woda por-
wała rury żelazne przygotowane do bu-
dowy wodociągów.

Przypuszczalne straty w płonach na
terenie powiatu wadowickiego wynoszą
około 2 milj. złotych, nie licząc strat in-
wentarza i szkód komunikacji.

I dalej na północ woda się podnosi

KIELCE (PAT) — Dziś o godzinie
13.30 w pow. miechowskim stan wody
na Wiśle nieznacznie podniósł się. W po-
wiecie pinczowskim, w rejonie Opatow-
ca, stan wody na Wiśle wyniósł 535 cm
ponad stan normalny.

KIELCE (PAT) — W pow. sando-
mierskim poziom Wisły podniósł się o
4 m. ponad st. normalny. Woda przybie-
ra bezustannie. Wsie Rybitwa, Rudniki,
Mastnik i Rodowo są zalane. Most na
rzece Czarnej jest zagrożony. Woda za-
graża poważnie wałom.

W pow. opatowskim rzeka Pokrzy-
wianka dalej wzbiera. Poziom wód wy-
nosi 2 m p. stan normalny. W Ostro-
wcu wiele domów zalanych jest wodą.

W pow. pinczowskim Wisła znacznie
przybrała.

We lwowskim niebezpieczeństwo mija

LWÓW (PAT) — Niebezpieczeństwo
powodzi w województwie lwowskim mi-
nęło. Najbardziej zagrożony odcinek za-
chodni, obejmujący powiat rzeszowski,
jest już poza granicą niebezpieczeństwa.
Woda spadła z 7 m 30 cm ponad stan
normalny do 3 m. 30 cm. a więc o 4 m.

Premjer Kozłowski o powodzi

KRAKÓW, (Pat). Dziś w południe premier Kozłowski oraz ministrowie Kościalkowski i Butkiewicz, wiceminister komunikacji Bobkowski i wiceminister opieki społecznej Pietrzyński w t-wie woj. krakowskiego i wyższych urzędników ministerjalnych i wojewódzkich udali się statkiem wzdłuż Wisły na zwiedzenie terenów nawiedzonych powodzią.

Po zakończonej wizytacji, której punkt końcowy był w Busku — Zdroju, korespondent PAT-icznej uzyskał od premiera następującą sytuację powodziową:

Delty rzek są całkowicie zalane. Wały ochronne nie wytrzymały. OKOŁO 50.000 OJCÓW RODZIN jest bez środków do życia. Z całości klęski będzie można zdać sobie sprawę dopiero, kiedy wody opadną. Rząd rozpoczął w tej chwili akcję doraźnej pomocy, poczem przystąpi do akcji planowego wyżywienia i zatrudnienia dotkniętych powodzią a potem trzeba będzie przystąpić do akcji siewnej, wreszcie pomyśleć o odbudowie.

Obecnie należy przyjąć, że górne biegi rzek spadają i że stan groźby przeniósł się do dolnych biegów rzek, w szczególności należy przyjąć, że w końcu tygodnia wody zaczną ZAGRAŻAĆ WARSZAWIE.

Służba drogowa i wodna całkowicie stanęła na wysokości zadania i przeprowadza akcję ratunkową z całą energią.

Konferencja pod przewodnictwem premiera w Krakowie

KRAKÓW, (Pat). Dziś w gabinecie wojew. krakowskiego dr. Kwaśniewskiego pod przewodnictwem premiera Kozłowskiego odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania pomocy dla powodzi. Na konferencji byli ministrowie Kościalkowski i Butkiewicz.

Po przedstawieniu sytuacji powodziowej w krakowskim przez woj. Kwaśniewskiego, premier Kozłowski złożył na doraźną pomoc dla powodzi zł. 100.000. Wojewódzki komitet powodzi zadeklarował również zł. 100.000. Minister spr. wewnętrznych przekazał na rzecz pomocy ofiarom powodzi 50 wagonów maki. Minister opieki społecznej wyasygnował doraźnie zł. 10.000.

Premjer osobiście stanął na czele akcji pomocy powodzi i odbudowy zniszczonych terenów. Prócz pomocy wojska zaangażowane tu będą fundusze województwa, fundusze pracy i ubezpieczeniowe.

Po konferencji premier Kozłowski w t-wie członków rządu, woj. krakowskiego i wyższych urzędników udał się do najbardziej zagrożonych miejscowości, przede wszystkim powiatów dąbrowskiego i tarnowskiego.

Skawa, Wieprzówka, Skawinka — niszczą tory kolejowe, drogi i osiedla

WADOWICE, (Pat). O godzinie 11-ej poziom wody na Skawie pod Wadowicami podniósł się o 250 cm. na wodoskazy to zn. o 297 cm ponad stan normalny.

W Zawoi i okolicy z małymi przerwami bezustannie pada deszcz. Na Wiśle woda przybiera. Stan Wisły w Smolicach wynosi 664 cm. ponad stan normalny.

W Andrychowie i Wieprzu wezbrała gwałtownie Wieprzówka, zabierając w Andrychowie kilka drzew, które utworzyły tamę, wskutek czego woda spiętrzyła się i zalala tor kolejowy linii Wadowice—Bielsko.

W Izdebniku ponownie wezbrały rzeczka Jastrzębianka i rzeczka Skawinka, przyczem zalana została droga wojewódzka i zagrożony jest poważnie most w Izdebniku. Obok drogi powiatowej Brody—Skawinka obsuwa się podmyta wodą góra. W Skawince woda zabrała most. Około godz. 11.30 woda na Skawie pod Wadowicami zaczęła opadać a o godz. 12-ej stan jej wynosił 235 cm. na wodoskazy. Szerokość rozlewu pod Wadowicami sięga jednego kilometra.

W Izdebniku na drodze Izdebnik—Kraków woda zerwała podłogę mostu. Pod Sułkowicami woda przerwała drogę. W Biertowicach woda uniosła 2 furmanki, z których jedną wyratowano, druga zaś z parą koni poszła z wodą. Woda z gór przyniosła utopionego konia.

Tor kolejowy między Zambrzycami a Suchą na linii kolejowej Kraków—Zakopane wyrwany na przestrzeni 10 m. a droga jest zalana na przestrzeni 2 km. W Budzowie woda uniosła 3 domy i stodoły. Budynek posterunku policji w Budzowie otoczony jest wodą.

Przerwana komunikacja kolejowa

KRAKÓW, (PAT) — Częściowo uszkodzony jest most łączący Żywiec z Zabłociem. Komunikacja kolejowa została wstrzymana na tej linii.

KRAKÓW, (PAT) — Na linii kolejowej Tarnów — Szczecin komunikacja wstrzymana z powodu zalania toru przez wody Dunajca na znacznej przestrzeni Łukowa — Żabno.

WADOWICE, (PAT) — Połączenie kolejowe między Skawicami i Stryszowem przerwane. Stan wody na Skawie pod Wadowicami o godz. 9.30 rano wynosił 2.45, woda stale przybiera.

KIELCE, (PAT) — Wskutek przerwania komunikacji kolejowej na linii Kraków — Łwów wczoraj i dziś przez Kielce przejechało 8 pociągów międzynarodowych.

Zbiórka środków na rzecz pomocy powodziom

WARSZAWA, (PAT) — Dziś w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem b. min. dr. Stefana Hubickiego odbyło się posiedzenie prezydium ogólnopolskiego komitetu ofiar powodzi. Wybrano zarząd, który ma natychmiast przystąpić do zbiórki środków na rzecz pomocy ludności dotkniętej klęską oraz ustalić tekst odezwy do społeczeństwa, w której komitet apeluje do obywateli, by przyszli z pomocą powodziom.

Biuro ogólnopolskiego komitetu pomocy powodziom mieści się w gmachu prezydium rady ministrów przy ul. Krakowskie Przedmieście 46 — 48, telefon 555-00. Numer konta P. K. O. na które będzie można wpłacać na rzecz powodzi sumy pieniężne podane będzie do wiadomości w dniu jutrzejszym.

Pomoc rządu dla powodziom Komitet pomocy w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś po południu w prezydium rady ministrów odbyło się organizacyjne posiedzenie ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiar powodzi.

Zebrań zagaił w nieobecności premiera Kozłowskiego, który wyjechał na tereny powodzi, min. skarbu Zawadzki. Zadaniem komitetu będzie skoordynowanie całej akcji niesienia pomocy powodziom i pokierowania tą akcją tak, aby dała najlepsze i najszybsze wyniki.

Na zebraniu wiceminister Korsak przedstawił stan powodzi a minister Paciorewski omówił proponowaną organizację akcji niesienia pomocy.

Komitet ukonstytuował się pod protektorem prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego. Przewodniczącym komitetu honorowego jest premier Kozłowski a członkami są pani Aleksandra Piłsudska, pani Marja Mościcka, marszałkowie sejmu i senatu oraz wszyscy ministrowie (prócz protektora marsz. Piłsudskiego), prezes NIKP Krzemiński, kardynałowie Hlond i Kakowski, byli premierzy Sławek i Prystor, inspektorowie armii Rydz, Smigły i Sosnkowski. Prezydium komitetu przewodniczył b. minister dr. Stefan Hubicki.

Wojsko pracuje z poświęceniem

KRAKÓW, (Pat). Wojsko z całą energią i poświęceniem pracuje dniem i nocą na wszystkich najbardziej zagrożonych klęską powodzi odcinkach wojew. krakowskiego. Oprócz oddanych do dyspozycji komitetu wojewódzkiego pomocy powodziom wszystkich rozporządzalnych sił technicznych, została zorganizowana również przez wojsko pomoc żywnościowa dla powodzi. Z ramienia d-cy korpusu V-go gen. Łuczyńskiego akcją zaopatrzenia kieruje intendencja wojskowa. Poza bieżącą pomocą żywnościową dla powodzi intendencja utrzymuje w pogotowiu 40.000 porcji dziennego zaopatrzenia do natychmiastowej dyspozycji wojewódzkiego komitetu pomocy powodziom.

Góra obsunęła się na tor 1000 osób ewakuowano

WADOWICE, (Pat). Przy drodze Brody—Skawce pod Kalwarią z powodu bezustannych deszczów obsunął się stok góry. Gościeniec, idący u stóp góry, stoczył się do rzeczki Cedron. Na linii kolejowej Kalwaria—Stryszów, woda zerwała nasyp kolejowy.

Na terenie powiatu wadowickiego dotychczas ewakuowano tysiąc osób. Wyżywieniem ewakuowanych zajął się powiatowy komitet powodziowy. Komitet ten natrafił na olbrzymie trudności, gdyż z okoliczności miejscowości jest przerwana wszelka komunikacja.

Kronika telegraficzna

— **BADANIA STRATOSFERYCZNE.** Moskiewski Instytut Aerologiczny buduje balon-pilot, który będzie mógł wznieść się wysokość 40 klm. Balon taki umożliwi badanie kierunków i szybkości prądów powietrznych w stratosferze i troposferze.

— **WYCIECZKA JAPOŃSKA.** Wczoraj o g. 22.50 przyjechała do Warszawy na zaproszenie polskiego akademickiego koła przyjaźni z Japonią. Wycieczka składa się z 17 osób.

— **REKORD SKOKU ZE SPADOCHRONEM.** Lotnik Ewdokimow ustalił nowy rekord światowy skoku ze spadochronem, Ewdokimow zeskoczył z samolotu na wysokości 8.100 m. Spadochron otworzył się potem jak już pilot przeleciał 7.900 mtr w czasie 142 sek.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT) — W drugim dniu ciągienia 30-ej Polskiej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: Zł. 50.000: 51 914
Zł. 20.000: 113 766
Zł. 10.000: 10 788, 52 155.
Zł. 5: 8 348, 109 377.

WIADOMOŚCI z KOWNA

POGŁOSKI O POŚREDNICTWIE ESTONJI W SPRAWIE POLSKO - LITEWSKIEJ

„Liet. Zinios“ Nr. 159 z dnia 16 lipca 1934 r. pisał: Korespondent „Berl. Tag“ w Tallinie donosi, iż Estonia przyjmie na siebie misję pośredniczenia w sprawie wileńskiej. Dotąd pomiędzy Estonią i Litwą nie było bliższych stosunków, jednak po konferencji kowieńskiej sytuacja uległa zmianie. Polska zainteresowała się pośrednictwem Estonji w sprawie wileńskiej. Zdaniem prasy niemieckiej, estoński minister spraw zagranicznych p. Seljamaa, bawiac wiosną r. b. w Warszawie, poczynił w tej sprawie pewne kroki w celu wyjaśnienia stanowiska Polski. Podobno w ciągu kilku miesięcy kwestia wileńska zostanie przewyżczona.

W związku z tem korespondent „Berl. Tag“ wyraża zdanie, iż konferencja bałtycka w Kownie w znacznym stopniu naprawiła sytuację litewskiej polityki zagranicznej. Nowy litewski minister Spraw Zagranicznych czyni wszelkie starania, aby podźwignąć Litwę ze stanu izolacji, w jaki była popadła.

W związku z wizytą ministra Becka w Tallinie, pismo estońskie „Kaja“ oświadcza, iż w chwili obecnej, gdy toczą się konferencje bałtyckie i szkuje się Locarno Wschodu, w państwach bałtyckich wynikło wiele doniosłych zadani, które zostaną omówione przez min. Becka i min. Seljamaa. A więc konkludując „Liet. Zinios“ podróży min. Becka do Tallina nadaje się doniosłe znaczenie. (Wilbi)

ZDROWIE PROF. ROEMERA ZNACZNIE POLEPSZYŁO SIĘ.

„Dzień Kowieński“ donosi, że zdrowie Rektora Uniwersytetu prof. Roemera znacznie się polepszyło. Prof. Roemer spaceruje już po parku, czyta i pisze. W tych dniach ma on udać się na wieś.

KONFERENCJA BAŁTYCKA W MOSKWIE

Prasa kowieńska z dnia 16 lipca 1934 roku donosi, iż rząd sowiecki uchwalił zaprosić do Moskwy ministrów Spraw Zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonji. Rządy państw bałtyckich zapatrują się na to zaproszenie przychylnie. Zjazd ministrów państw bałtyckich w Moskwie przewidywany jest w początku sierpnia rb.

LINDHAGEN JEDZIE DO LITWY

Prasa kowieńska z dnia 16 lipca br. donosi iż według informacji Elle senator szwedzki Lindhagen, który bawi obecnie w Rydze, w dniach najbliższych uda się do Litwy. (Wilbi)

B POSEŁ W BERLINIE SIDZIKAIUSKAS OSKARŻONY O NADUŻYCIA.

„Diena“ podaje, iż sędzia apelacyjny p. Bolhack prowadzi dochodzenie w sprawie b. litewskiego posła w Berlinie p. Sidzikauskasa, który jest oskarżony o bezprawne dysponowanie pieniędźmi, ofiarowanymi na cele dobroczynne przez litewskich konsulów honorowych. Po przesłuchaniu p. Sidzikauskasa wyniki śledztwa zostaną przekazane prokuraturze dla sporządzenia aktu oskarżenia.

P. Sidzikauskas w r. 1930 występował w Hadze jako przedstawiciel Litwy w sprawie z Polską przed Trybunałem Międzynarodowym o uruchomienie linii kolejowej Koszedary-Landwarów.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Polsko-jugosłowiańska umowa w sprawach handlowych i turystycznych

W tych dniach podpisana została umowa kompensacyjna handlowo-turystyczna między Polską i Jugosławią. Umowa ta ma na celu zwiększenie wymiany towarowej między obu krajami przez wykorzystanie turystyki z Polski do Jugosławii.

Umowa przewiduje wykupywanie

przez turystę polskiego listu kredytowego na pewną sumę złotych, płatnego w Jugosławii w dynarach. Ten system ma na celu zatrzymanie w Polsce złotych dla wypłaty eksporterom.

W związku z tem biura turystyczne rozpoczęły organizowanie wycieczek do Jugosławii.

Pos. Wiślicki kuratorem

„Strzechy bezrobotnych pracown. umysłowych“

Od dłuższego czasu trwały tarcia w zarządzie stowarzyszenia „Strzecha bezrobotnych pracowników umysłowych“.

Wczoraj władze rozwiązały zarząd tego stowarzyszenia i wyznaczyły kuratora w osobie pos. Wiślickiego.

Opieczętowanie lokali 3-ch związków zawodowych

Wczoraj referent bezpieczeństwa w starostwie Warszawa — Śródmieście w toczeniu policji mundurowej przybył do lokalu zw. pracowników gastronomiczno-hotelowych, mieszczącego się przy ulicy 3-go Maja 2 i po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji, w czasie której znaleziono b. dużo materiału kompromitującego postanowił lokal opieczętować, a działalność związku zawiesić.

Pozatem opieczętowano po rewizji lokale zw. zaw. pracowników przemysłu cukierniczego (Marszałkowska 73) i zw. zaw. kuchmistrzów (Krak. Przedmieście 4). Działalność obu tych związków postanowiono również zawiesić.

Znaleziony materiał kompromitujący składa się z dużej ilości druków o treści antypaństwowej.

Deflacja i jej konsekwencje

W ostatnim zeszycie „Ekonomisty” p. Ferdinand Zweig zamieszcza artykuł, w którym wyjaśnia znaczenie pojęć deflacji, inflacji i dewaluacji, oraz omawia ich znaczenie.

„Czem jest deflacja, dewaluacja, inflacja?”

Wspólnym punktem wyjścia wszystkich trzech zasadniczo różnych operacji finansowych — powiada p. Zweig — jest brak równowagi finansowej, a ściślej mówiąc istnienie deficytów. Mogą to być deficyty skarbowe i z reguły one są najczęściej źródłem i koniecznością tych operacji. Ale mogą to być równie dobrze deficyty innych ciał publicznych, jak są morządów, wreszcie deficyty wielkich banków, wielkich przedsiębiorstw, całych gałęzi przemysłu czy rolnictwa.

„Deflacja chce deficyty, tak deficyty skarbu, jak i przedsiębiorstw pokryć redukcją wydatków odnośnych instytucji, a więc redukowaniem personelu, pobo-rów, świadczeń, długów, cen, czynszów i t. d.”... „Deficyt zmniejsza się po jakimś czasie progresywnie, aż w końcu gdzieś następuje równowaga — przy o-gólnie obniżonej stopie...”

„Inflacja jest zupełnie innym systemem pokrycia deficytów. Tu deficyty zostają pokryte kredytem publicznym. Państwo zaciąga kredyt, z reguły bezpośrednio w banku emisyjnym, odnośne przedsiębiorstwa otrzymują kredyt ratunkowy na pokrycie deficytów...” „Inflacja prowadzona na wielką skalę w końcu prowadzi do dewaluacji, ale nie następuje to zawsze. Dewaluacja nie jest pojęciowo związana z inflacją”.

„Dewaluacja jest trzecim z rzędu systemem pokrycia deficytów, — a to droga zmniejszenia wartości pieniądza w stosunku do złota. Jest to system otwartego bankructwa”.

Niewątpliwie, teoretycznie najlepszą najbardziej klasyczną metodą pokrywania deficytów jest redukcja wydatków. Leczy się bezpośrednio deficyt tam, gdzie powstał, u źródła. Pod tym względem niema dwu zdań. Ale metoda ta również nie wszędzie jest możliwa do zastosowania.

Po pierwsze operacja deflacyjna wymaga, by deficyty, które należy pokryć nie były zbyt wielkie.

Po drugie operacja deflacyjna jest wtedy wskazana, gdy deficyty nie wykazują tendencji wzrostu z przyczyn niezależnych od gospodarstwa społecznego, a więc np. z przyczyn międzynarodowych.

Po trzecie operacja deflacyjna natrafia na ogromne trudności tam, gdzie zarówno gospodarstwo skarbowe, jak i gospodarstwo prywatne objęte są deficytami...

Operacja deflacyjna wymaga równo miernego obcinania wydatków państwa i gospodarstwa prywatnego.

„Jako metoda deflacja ma pierwszeństwo przed pozostałymi operacjami — i to zarówno jako metoda główna i jako metoda uzupełniająca. Stosowanie deflacji okazuje się często pożyteczne i konieczne nawet jako uzupełnienie innych operacji. Deflacja usuwa przerozsy i dysproporcję — i jest z reguły nabytkiem korzystnym i w przyszłości, nawet wówczas, gdy uzupełniona zostaje operacją dewaluacyjną, dobrowolną czy przymusową.

Aby móc konsekwentnie stosować deflację do samego końca — trzeba zawsze stać na straży:

1) by deficyty utrzymywane były w

małych granicach — w innym wypadku deflacja staje się beznadziejna.

2) by redukcje deflacyjne objęły zarówno gospodarstwo publiczne jak prywatne możliwie równomiernie — w innym wypadku deflacja wyrodnieje.

3) by ciężary deflacyjne rozłożone zostały możliwie równomiernie pomiędzy poszczególne warstwy społeczne i grupy — w innym wypadku następuje przeciążenie gospodarstwa w jednym punkcie, co prowadzi do załamania”.

Rząd oddawna i konsekwentnie prowadzi politykę deflacyjną. Polityka ta częstokroć boleśnie dotyka poszczególne

jednostki i grupy — dość przypomnieć sprawę obniżki pobo-rów urzędniczych — jednakże interesy części muszą być podporządkowane interesom całości, interesy Państwa stać muszą na pierwszym planie. Zresztą prosperowanie i potęga państwa jest warunkiem rozwoju poszczególnych społecznych grup.

Nikt nie może ponieść całego ciężaru deflacji — ciężar ten musi być rozłożony pomiędzy całe społeczeństwo, i dlatego słusznie wysuwa p. Zweig tezę o **równomiernym podziale ciężarów deflacyjnych pomiędzy poszczególne warstwy**

Trudność napotykamy, gdy zechcemy bliżej analizować pojęcie równomierności. Że równomierność ta nie oznacza włożenia na każdą warstwę obciążenia absolutnie równego, jest jasny. Ale czy można mówić, że obciążenie będzie równomierne, jeśli ustosunkowane ono zostanie do siły, ekonomicznej poszczególnej grupy?

Nasuwałaby się tu przedewszystkiem kwestja większej lub mniejszej pożyteczności poszczególnych grup dla prawidłowego funkcjonowania organizmu społecznego. Kwestję tę pominiemy, poruszyliśmy ją już w art. „Deflacja i radykalizm społeczny” i in. Ale i pozatem, siła ekonomiczna poszczególnych warstw nie poddaje się mechanicznej redukcji. Obciążenie kapitalisty powodować może zmniejszanie się jego kapitału, granicę jego stanowi całkowite zniszczenie tego kapitału, konsekwencją społeczną którego jest zdeklasowanie kapitalisty.

Natomiast analogiczną granicą dla robotników jest brak pracy, jest pozbawienie go możliwości istnienia. Przed takimi konsekwencjami cofa się Państwo i społeczeństwo — stąd wysunięcie na pierwszy plan troski o los bezrobotnych

Tak samo proporcjonalne do majątku obciążenia deflacyjne dają zupełnie nieproporcjonalne skutki w zastosowaniu do obszarnika i drobnego rolnika. Pozbawienie połowy ziemi wielkiego właściciela ziemskiego czyni z niego tylko właściciela mniejszego obszaru. Taką operacją w stosunku do chłopów, posiadających zaledwie minimum potrzebne do wyżywienia się z ziemi, pozbawia go poprostu środków do życia.

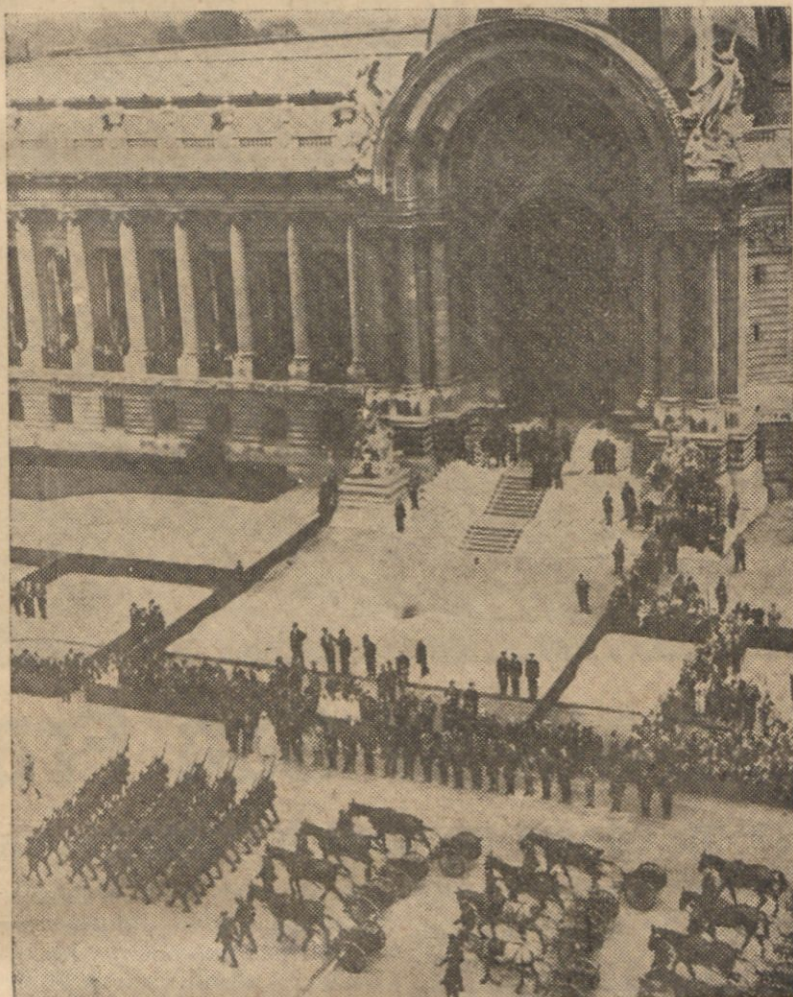
Równomierne ciężary deflacyjne rozłożone być mogą wtedy, gdy rozłożone zostaną w stosunku do możliwości każdej grupy. Istnieją ogromne różnice co do tych możliwości.

Dlatego wyciągnięcie wszystkich konsekwencji z polityki deflacyjnej wymaga szczególnego ustosunkowania się do poszczególnych warstw społecznych, prowadzi do radykalnych zmian w strukturze społecznej.

Radykalna polityka społeczna jest konsekwencją deflacji.

W. Solski

Święto Francji w Paryżu



Dzień święta narodowego we Francji (14 VII) — jak zwykle uroczystość był obchodzony w Paryżu. Na zdjęciu prezydent Albert Lebrun na

Polach Elizejskich przyjmuje defiladę garnizonu (moment przechodzenia piechoty kolumnalnej).

O unję Cerkwi z Kościołem katolickim

Miedzy 2 a 9 września odbędzie się w Wenecji trzeci wschodni tydzień modlitwy i studjów, poświęcony sprawie unji Cerkwi prawosławnej z Kościołem katolickim.

Pierwsza część tygodnia poświęcona będzie zagadnieniom liturgicznym, dra-

ga zaś modłom i studjom. Przewidziane są dwie wielkie mowy inauguracyjne biskupa sufragana Wenecji oraz patriarchy weneckiego ks. Kardynała La Fontaine. Na zakończenie tygodnia wygłosi mowę arcybiskup z Palermo, ks. kardynał Lavitrano. (KAP.)

KOBIETY CZY PIENIĄDZE

Wiesz, co ci powiem? — rzekł Jaś do Stasia, siedząc w Bukiecie przy trzeciej już skolei karafeczce „maciejówki”.

— Wiem, — odrzekł Staś — Chcesz pożytecznie sto złotych.

— Otóż, nie. Na ten raz wyjątkowo nie o to mi chodzi. Poprostu, jak Sokrates, chcę z tobą pomówić na tematy filozoficzne. Jak ty myślisz, co na świecie najmniej jest warte?

— Myślę, że kobiety, bo tego zawsze nie brak. Nie ta — to inna.

— Nie zgadłeś, bo pieniądze. Przecież je człowiek nawet na kobiety wydaje.

— A masz pieniądze?

— Mam. Pięćset złotych.

— To gruba forsa, — Staś aż podskoczył, — ile zamierzasz wydać na kobiety.

— Maksimum dwieście złotych.

— To resztę możesz mi pożyczyć.

— Z jakiej racji?

— Staś zamyślił się. Ze skupienia z ja-

kiem wpatrywał się w koniec swego kamasa widać było, że szuka racji.

— Wiesz, co? — przerwał po chwili milczenie Staś, — muszę wyjechać na kilka dni. I to muszę wyjechać jutro rano, niestety bez pożegnania z narzeczoną. Stasie! Rozumiesz? A dziewczyna nie wie.

— Czy to ta śliczna zwinna, jak sto djabłów, szatynka, z którą widziałem cię na plaży.

— Tak, ta sama.

— Ona mi się szalenie podoba.

Staś spojrzął z podoba na Jasia a z błysku jego oczu można było sądzić, że w głowie jego dojrzał jakiś makabryczny plan.

— Mam do ciebie wielką prośbę. Dam ci adres mojej narzeczonej i list do niej. Bądź łaskaw pójść, osobiście doręczyć i usprawiedliwić mnie w jej oczach.

— Ależ po pierwsze ja nie byłem jej nigdy przedstawiony, a po drugie ona mi się szalenie podoba, a ty jesteś moim przyjacielem.

— Pierwsze to fraszka. Przedstawię cię listownie. A co do drugiego, to ty przecie też jesteś moim przyjacielem i nie zrobisz mi świństwa.

— Oczywiście, oczywiście. Pisz czem prędzej list!

Staś zażądał przyborów do pisania, umaczał pióro, zatrzymał je w powietrzu nad papierem i zamyślił się.

— Nie. Rozmyśliłem się, — rzekł po chwili, odkładając pióro. Nie starczy mi pieniędzy na drogę. Pożyczę jutro gdzieś i wyjadę pojutrze.

— Przecież mówiłeś, że to sprawa służbowa. Możesz stracić posadę. Przecież jestem twoim przyjacielem. Pożyczę ci pięćdziesiąt złotych. Jedź, koniecznie, jedź jutro rano.

— Namawiał gorąco kowo Jaś Stasia.

— Pięćdziesiąt nie wystarczy. Muszę mieć conajmniej trzysta.

Na twarzy Jasia odmalowała się wal ka wewnętrzną. Widać było, że pieniądze już nie wydają się tak tanie, jak w początku rozmowy.

— Znaj, że masz przyjaciela, — wypalił wreszcie — pożyczę ci trzysta, tylko jedź.

— Staś uścił przyjacielską prawicę, schował pożyczone pieniądze i nakreślił słów kilka na kartce.

— Jaś siedział rozpromieniony, — Staś również.

— Nie obawiaj się, uspakał Jaś Stasia, — ja ci jej nie uwiodę. Tyś mój przyjaciel.

— Ja się wcale nie obawiam, odrzekł flegmatycznie Staś.

— Po tygodniu przwiaciele spotkali się przy tym samym stoliku.

Jaś miał minę wielce skonfundowaną. Staś był nieco zmęczony z drogi, nie wyspany, ale trzymał się nieźle.

— Wiesz zwinne trochę względem ciebie, — zaczął nieśmiało Jaś.

— A mianowicie, — zagadnął Staś.

— Zaręczyłem się z twoją narzeczoną.

— A to świetnie, — wykrzyknął Staś radośnie, — właśnie chciałem z nią zerwać, bo mnie doszczętnie ustawicznymi zabawami zrujnowała, ale mi trochę szkoda było dziewczęcia. Nie znoszę kobiecych łez. Dziękuję ci serdecznie.

Tu pochwycił i tak uścił przyjacielską prawicę Jasia, że ten aż skrzywił się z bólu.

— Nie dziękuj! Wyznam ci szczerze, że już nie jestem jej narzeczoną.

— Jaki? Zdradziłeś taką śliczną dziewczynę! Takiego anioła! Ty człowieku bez serca! Nie żal ci jej łez? Krwią

Z całego świata

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Przygoda wielkiego poety

Są pisarze zdolni i uznani, sławne nazwiska w literaturze, których jednak część czytającej publiczności organicznie nie znosi. Nie ośmieliłbym się pokazać takiego palcem w Polsce, ale, że jest, co do tego nie żyję najmniejszych wątpliwości.

Na takim właśnie tle zdarzyła się zabawna historia w Paryżu, potwierdzająca fakt istnienia pieznaných ludziom osobiście, a jednak w najwyższym stopniu niesympatycznych autorów, uznanych przez większość jako czołowych pisarzy.

Pewnego dnia, policjant pełniący służbę na mieście przyprowadził do komisariatu policyjnego, aresztowanego przezeń jegośmieszka, który czynił na ulicy jakieś podejrzanę notatki. Aresztowanym był, ni mniej ni więcej, tylko Gabriel d'Annunzio.

Po wylegitymowaniu się i miesięcznych przesłuchaniach, zginaniach w pas i ukłonach, wielki poeta wyszedł na ulicę. Teraz wywiązała się między siedzącym za stołem komisarzem, a posterunkowym, który przyprowadził d'Annunzia, następująca rozmowa:

— Mam nadzieję — powiedział komisarz — że był pan z nim odpowiednio grzeczny?

— Oczywiście — odparł policjant. — Wiedziałem z kim mam do czynienia.

— Tak? W takim razie poco go pan aresztował?

— Po pierwsze chciałem go uwolnić od tłumów, który począł przybierać groźną postawę, a po drugie... pozwoli pan komisarz, że... To jest, sądzę, że to moja sprawa prywatna...

— Jak to? — zapytał naprawdę zdziwiony urzędnik policyjny.

— Widzi pan... pewnego dnia miałem służbę w teatrze. Właśnie tego dnia wystawiano sztukę tego pana... Przyzna mi pan, że miałem prawo skorzystać ze sposobności i zemścić się...

Miła wiadomość dla autora. Ciekawo, jakby się mścił ów policjant, gdyby tak zakupił bilet? A mówią, że mściwy naród to Włosi. Wel.

—o—

SIOSTROM SJAMSKIM ODMAWIA SIĘ ŚLUBU.

W New-Yorku żyje para sióstr sjamskich, Daisy i Violetta Hinton. Są one, rzecz jasna, bardzo do siebie podobne i obdarzone przez los zadziwiającą urodą. Daisy jest żywa i wesoła. Violetta ma raczej usposobienie melancholijne. Zaręczone równocześnie, nierozłączne siostry postanowiły tego samego dnia wziąć ślub. Daisy jest narzeczoną pewnego młodego boksera, a narzeczoną jej siostry jest urzędnik biurowy, Francuz, Maurice Lambert.

Przed paru dniami obie siostry udały się do urzędu stanu cywilnego w dzielnicy w New-Yorku, aby wypełnić formalności ślubne. Ale urzędnik po zasięgnięciu opinii wyższych władz miejskich, odmówił udzielenia ślubu.

Do tej odmowy skłoniły urzędnika dość proste motywy. Jakże dopuścić, że obie młode małżonki będą mogły równocześnie towarzyszyć wszędzie swym mężom, których ani kalectwo, ani prawo nie może zmusić do ciągłego przebywania razem?...

Pozatem na wszystkie pytania, zawarte w formularzu, musiały odpowiadać obie siostry. A prawo nie przewiduje podobnego wypadku, aby pytania zadawane narzeczonej musiały uzyskać odpowiedź dwóch osób.

W ten sposób krótkowzroczność autorów prawa małżeńskiego uniemożliwiła siostrą połączyć się z ich ukochanymi.

Zalewając się łzami, nieszcześliwe siostry w towarzystwie Maurice'a Lambert (bokser przebywa obecnie w Anglii) wyjechały ze stanu New-York na poszukiwania bardziej litościwego urzędnika. Ale również w stanie New-Yersey spotkały się z tą odmową.

Nie zwlekając ani chwili, siostry sjamskie udały się w dalszą podróż. Są one gotowe przedwędrować przez wszystkie 48 stanów Ameryki Północnej, a jeśli zajdzie potrzeba, zwrócić się do prezydenta Roosevelta z prośbą o jego osobistą interwencję.

ŚMIERĆ NARZECZONEJ ZARO-AGHI.

Niedawno umarł w Turcji najstarszy człowiek świata, 160-letni Zaro-Agha. Wieść ta dotarła za pośrednictwem gazety do małego miasteczka w pobliżu Bukaresztu, gdzie żyła najstarsza kobieta w Rumunii, 120-letnia Turczynka, Amfe Amet Mustafa. Na wiadomość o tem stara Amfe dostała śmiertelnego ataku.

Równo przed wiekiem Amfe została narzeczoną Zaro-Aghi. „Mogłam zostać jedną z pierwszych dwunastu żon — opowiadała wszystkim. — Miałam wtedy 20 lat, a on — 60”.

Alle jej rodzina nie zgodziła się na to małżeństwo i zmusiła Amfe, aby weszła do haremu pewnego bogatego Turka, który zawiózł ją do Rumunii.

Po śmierci swego męża — Amfe miała wtedy 80 lat — próbowała wznowić swą przyjaźń z Zaro-Agha. Na swe liczne listy nie otrzymywała jednak odpowiedzi. Ta obojętność byłego narzeczonego działała przynębiająco na biedną staruszkę i wpływała fatalnie na jej zdrowie. Mimo to Amfe dożyła swych przysłowionych stu dwudziestu lat... Ale wiadomość o śmierci Zaro zadała jej ostatni cios.

CMENTARZE SŁONI.

Badacze krajów kolonialnych uważali zawsze opowiadania murzyńskie o „ementarzach słoni” za zwykłą legendę. Te rzekome baśnie głosiły, że istnieją miejsca, dokąd schodzą się patriarchowie słonięgo rodu gdy poczuja że zbliża się godzina ich śmierci.

Niewiarę uczonych w istnienie owych „ementarzy” podzielał również znany francuski badacz, dr. Jeannel. Lecz oto niedawno w swej podróży do granic południowej Etypii natrafił

MIEJSKI TEATR LETNI w Ogródku po-Bernardyńskim.

Dziś i jutro o godz. 8.30 w.

Musisz się ze mną ożenić

swoją za to mi zapłacisz! — wybuchnął Staś, a w duchu myślał. — Masz babo kaftan, — wróci teraz do mnie.

— Nie obawiaj się! Lecz nie będzie. Ona jest szczęśliwa. Bawi się znowu bez ustanku. Zygmunt z nią się zaręczył.

— W jaki sposób?

— A no w ten zwyczajny. Pożyczył mi trzysta złotych, ja mu dałem do niej list, że niby to nagle służbowo wyjeżdżam. Poszedł i nazajutrz zaręczył się.

— Co ty mówisz? A to świetnie się składa. Jesteśmy tedy skwitowani.

— Jakto?

— A no tak. Pożyczone od ciebie trzysta złotych, pożyczylem Zygmunsiowi, a on mi dał list do swojej narzeczonej. Ta z nim zerwała i przez tydzień była, a właściwie jest nawet dotychczas moją narzeczoną. Więc ja jestem winien tobie, ty Zygmunsiowi, a Zygmuś mnie 300 zł. Inaczej mówiąc twoje trzysta złotych wróciły do ciebie.

— A to świetnie. Rzeczywiście świetnie, bo bez tego nie miałem przyznać się nadziei na odzyskanie od ciebie moich pieniędzy.

— Tak, jak ja od ciebie mojej narzeczonej.

na jeden z owych przedziwnych cmentarzy, na który od tysiące schodzą się słonie, aby tam umierać.

W niezbadanych dotąd pustkowiach między jeziorami Rodolf a Oma, zamieszkałych przez dzikie szczepy i plemiona, podróżnik znalazł rozległą dolinę, pokrytą niezliczoną masą skamieniałych kości słoni. Dr. Jeannel przywiózł nawet fotografie tej niezwyklej kostnicy.

UBEZPIECZENIE OD BLIŹNIAKÓW.

Pewne wielkie towarzystwo ubezpieczeniowe w Anglii wpadło na ciekawy pomysł: wprowadziło na terenie całej Anglii ubezpieczenia od bliźniaków. Każda kobieta, oczekująca przyścisła na świat dziecka, może wpłacić przed trzecim miesiącem ciąży niewielką sumę np. 15 szyllingów. W razie urodzenia się bliźniaków, towarzystwo wypłaca jej 25 funtów szł. W ten sposób rodzice w Anglii mogą bez obawy pa-

trzeć w twarz „niebezpieczeństw” urodzenia się dwojga dzieci naraz, co związane jest w każdym razie z podwójnymi wydatkami.

ILE SĄ WARTOŚĆ DIAMENTOWE „ZAPASY” ŚWIATA?

Znalazł się ciekawy rachmistrz, który obliczył, jakie bogactwa przedstawiają sobą wszystkie diamenty na świecie. Cierpliwie doliczył do 40.000 kilo diamentów, z czego 34.000 kilo pochodzi z Afryki, 2.500 z Brazylii, 2.000 z Indii, które do osiemnastego wieku były jedynym producentem tych drogocennych kamieni.

Jeśli normalnie kurs karatu diamentów wynosi około 2.800 zł., to bogactwo diamentowe świata ma wartość blisko 432 miliardów złotych!

Oto czego można się dowiedzieć, gdy się ma cierpliwość do statystyki i rachunków!

Z rozruchów strajkowych w San Francisco



Strajk w San Francisco trwa

Gwardja narodowa na ulicach. Aresztowania. Brak żywności. Arbitraż.

GWARDA NARODOWA POD BRONIĄ

SAN FRANCISCO, (Pat). Oddziały gwardji narodowej, rozmieszczone wzdłuż wybrzeży morskich na przestrzeni 9 km. gotowe są na wszelką ewentualność. Dotychczas jednak nie zaszła jeszcze potrzeba użycia siły zbrojnej.

STRAJK RADJOTELEGRAFISTÓW

NOWY JORK, (Pat). Radjotelegrafisci obsługujący statki płynące z Pacyfiku, otrzymali rozkaz od swoich organizacyi, aby natychmiast opuścili okręty skoro wpłyną do portu nowojorskiego.

AGITATORÓW ARESZTOWANO.

SAN FRANCISCO, (Pat). Komitet strajkowy jest zdecydowanym zwolennikiem załatwienia konfliktu w drodze arbitrażu. Władze wydały bardzo surowe

zarządzenia, by zapobiec możliwym zażściom. 340 agitatorów aresztowano. Skonfiskowano odezwy i broszury o charakterze rewolucyjnym. Policja zburzyła wewnętrzne urządzenia rzekomej siedziby centralnej komunistów. W lokalu wybito szyby i połamano meble.

BRAK ŻYWNOCI.

Większość mieszkańców żywi się konserwami, gdyż daje się odczuwać ostry brak świeżego mięsa, wędlin, jarzyn i owoców i t. d. Około południa przybyło kilka samochodów ciężarowych z żywnością. Na ulicach można spotkać handlowców i szefów biur spieszących do swych zajęć z bochenkami chleba pod pachą i pudełkami konserw w kieszeniach.

Biura stanu cywilnego nie zostały dotknięte strajkiem. Na wniosek burmistrza miasta zorganizował się komitet mający na celu zaopatrzenie miasta w żywność. W składach znajdują się dość duże zapasy żywności lecz wobec strajku szwankuje przewóz i system rozdzielczy. Kupcy kolonialni wątpią czy będą mogli prowadzić swobodnie handel. Mimo wszystko pewna liczba restauracyi została otwarta.

Policja przeprowadziła rewizję w kilku gmachach nadbrzeżnych podejrzanych o siedziby akcji skrajnej i aresztowała 200 osób.

ROBOTNICZY ZGADZAJĄ SIĘ NA ARBITRAŻ.

LONDYN, (Pat). Strajk generalny w San Francisco zdaje się być bliski końca. Główny komitet strajkowy przyjął wczoraj wieczorem rezolucję postanawiającą przyjąć postanowienia sądu rozjemczego w sprawie żądań robotników, których precepcje spowodowały obecny strajk generalny.

Istnieje przypuszczenie, że arbitraż zostanie przyjęty również i przez pracodawców.

SAN FRANCISCO, (Pat). Komitet strajkowy wyjaśnia, że decyzja powzięta 207 głosami przeciwko 108 wypowiedziana się za arbitrażem nie oznacza za zakończenia strajku, chodzi jedynie o załeczenie by strajkujący poddali się arbitrażowi.

GEN. JOHNSON W POWOZIE STAROŚWIECKIM.

SAN FRANCISCO, (Pat). Przemawiając do studentów uniwersytetu kalifornijskiego gen. Johnson bardzo ostro wystąpił przeciwko strajkowi generalnemu który nazwał wojną domową i krwawym powstaniem.

Wobec strajku taksówek gen. Johnson powrócił do San Francisco staroświeckim powozem ku wielkiej radości przechodniów, którzy zalegali tłumnie ulice podziwiając oddawaną nie widzianą w Ameryce sposób lokomocji.

Hygienistki przyrodolecznicze

„Pierwsze w Polsce dwuletnie Kursy Przyrodolecznicze dla pomocniczego personelu lekarskiego” założone są z inicjatywy p. dyr. Taty Kisielewskiej. O potrzebie szkolenia takiego personelu wypowiedział się nieraz Zjazd Lekarski. Wykłady prowadzi 20 lekarzy wybitnych specjalistów z Kierownikiem Naukowym na czele.

Hygienistki otrzymują wiedzę z podstawowych wiadomości medycznych i specjalizują się w działach przyrodolecznictwa: wodo-swiatło-elektro-lecznictwie, mechanoterapii, Roentgenie oraz dietetyce. Ćwiczenia odbywają w doskonałych urządzeniach szpitalach: Cent, Wyszki, Sanit. (ujazdowski), i im. Marszałka Piłsudskiego (mokotowski), oraz w przodujących Uzdrowiskach.

24 czerwca, po złożeniu dyplomów egzaminów wobec Państwowych Delegatów, pierwsze absolwentki kursów otrzymały dyplomy hygienistek przyrodoleczniczych.

Uroczomienie Kursów jest jeszcze jednym triumfem polskiej myśli twórczej, nawet na forum międzynarodowym, ponieważ tego typu zakładu naukowego brak nawet zagranicą. Jest to nowe pole pracy zawodowej o wielkiej przyszłości.

O kursach, które posiadają wzorowy lokal, pomoce naukowe, internat i t. d. informuje Sekretariat Kursów Przyrodoleczniczych dyr. I. Kisielewskiej i dr. med. M. Biernackiej w Warszawie, Szopena 16.

(O).

—o—

War.

„Tragiczne nieporozumienie“ w miniaturze

W Nr. 29 „Myśli Narodowej“ ukazał się artykuł Karola Frycza p. t. „Początek naszej nowoczesności“. Jako cel, autor tego artykułu postawił sobie przewarłościowanie pojęć o okresie nowoczesnym historii, za którego genezę zwykliśmy przyjmować Wielką Rewolucję Francuską. Nie poraz pierwszy publicystyka z pod znaku N. D. podejmuje tego rodzaju próbę, — czy uwieńczoną sukcesem istotnym, to inna sprawa. W każdym razie — aspiracja wiele na koturnach wtajemniczenia „pozytywnej“ i „nowoczesnej w sensie najistotniejszym“ myśli endeckiej.

Lecz jeśli do tych zawitości przyłożymy miarkę — ot, poprostu zwykłą, która siłą rzeczy musi być probierzem teorii choćby najszczytniejszych, wówczas wśród „zawrotnych“ wirów polskie go oportunizmu dostrzeżemy jedno tylko zjawisko: beznadziejny chaos. Jakaż inna „wypadkowa“ dać mogą usiłowania, zmierzające do pogodzenia skrajnego tradycjonalizmu polskiego z krytyką powstań 1830, 1848 i 1863 r., czy negatywnym stosunkiem wobec najsilniejszych, najistotniejszych momentów polskiego romantyzmu?

Wszak z temi sprzecznościami wewnątrz spotykaliśmy się na łamach „Myśli Narodowej“ niejednokrotnie.

Nie dostrzegają ich jedynie sami twórcy tych mętnych teorii. „Dotychczas przyjęte poglądy na tradycję wieku XIX, na powstanie, na romantyzm, są pojęciami laików; naukowe są tylko pojęcia nasze“ — oto co pośrednio usiłują nam sugerować publicyści z obozu N. D.

Wspomniany artykuł Frycza z ostatniego numeru „Myśli Narodowej“ nader wyraźnie odsłania cienie tej „narodowości“.

W swych rozważaniach wstępnych autor przesuwa początek okresu nowoczesnego w Polsce na pierwsze lata rządów Stanisława Augusta, czyli o lat mn. w. 30 wstecz w zestawieniu z zazwyczaj przyjmowanym przełomem. Dlatego, że jego zdaniem propaganda pierwszego z nowoczesnych prądów, racjonalizmu, zaczęła się w Polsce wkrótce po r. 1764. Dlaczego te właśnie lata, stanowiące, za ledwie przedwiośnie racjonalizmu, nie zaś, jak zwykliśmy sądzić, konstytucja 3 maja 1791 r., powstanie Kościuszkowskie i Księstwo Warszawskie mają stanowić etapy przełomowe, otwierające okres nowoczesności, — to kwestja raczej drugorzędna. Trudno tylko domyśleć się, jaki istnieje związek między tem cofnięciem wstecz początku okresu nowoczesnego a dalszemi wywodami Frycza i o ile takie ujęcie chronologiczne było celowe z p. widz. jego własnych poglądów. Prawdopodobnie chodzi autorowi o włączenie do okresu nowoczesnego również Konfederacji Barskiej, zwykle stawianej poza jego nawiasem, znanej prztem z ciemnoty pojęć politycznych i fanatyzmu religijnego. Jeśli jednak koniecznem miałoby być cofnięcie początku nowoczesności w Polsce wstecz, to przecież takie postawienie sprawy obraca się na niekorzyść publicysty z „Myśli Narodowej“: sam stwierdził, że w latach najbliższych po 1764 r., a więc mn. w. równocześnie z ruchem konfederackim, zaczynają się w Polsce przebiegi racjonalizmu, tak niemilego endeckiemu publicyście. Już tu niekonsekwencja.

Lecz przejdźmy do dalszych wywodów publicysty „Myśli Narodowej“ o samej istocie nowoczesności polskiej, i tu sprzeczność wewnętrzna wystąpi w całej pełni.

Jako typowych dla polskiej ideologii nowoczesnej publicystów wymienia Frycz: Staszica, Kołłątaja i Henryka Kamińskiego. Owszem, można się zgodzić na takie zestawienie nazwisk i przyjąć je za podstawę dyskusji. Staszic i Kołłątaj są znani każdemu prawie uświadomionemu Polakowi. Kamiński, mało dotąd spopularyzowany, jest również w dziejach myśli polskiej jedną z postaci czołowych. Frycz, wymieniając to nazwisko, ulegał prawdopodobnie sugestji uwag Bohdana Suchodolskiego o tym publicyście.

Ludzi tych znamy, jako mocarzy,

który ogarniali „ludzkości całej ogrom“, zarazem — rozszerzali horyzonty duszy polskiej, nie przestając być nigdy jej nadewszystko wyrazicielami. Niezupenie tak samo sądzi Frycz.

Wedle niego, podobnie jak wedle innych publicystów z jego obozu, twórcy polskiej myśli nowoczesnej ulegali ponad miarę „szkodliwym“ wpływom Zachodu: „Doszło więc do tego, że duch na rodu znalazł się w obozie międzynarodówki...“ Niejedni z towarzyszy pracy politycznej Frycza, z Dmowskim na czele, doszukiwali się w polskich ruchach powstańczych i demokratycznych, wszechwładnego ich zdaniem strasaka masonerii. Karol Frycz do pewnego stopnia i zapewne na krótką chwilę wyłamał się z tej pozycji i zbliżył się, w jednym przynajmniej miejscu, do prawdy historycznej. Nie odmawia polskości naszym pionierom niepodległej i demokratycznej myśli; równocześnie jednak, po nieważ zasadniczo nie zrywa z ciasnotą pojęciową N. D., popada w sprzeczność jaskrawą z samym sobą.

Chodzi mi o zdanie tego autora: „Zasadnicza myśl tych czasów była błędna, ani katolicka, ani Boża, uludna pod każdym względem... a jednak była ona nie wątpliwie narodowa“.

Więc jakże jest w końcu, na miłość boską, z tym stosunkiem katolicyzmu i polskości? Dotychczas słyszelismy zazwyczaj od menderów N. D., że wszystko, co nie nosi w sobie piętna fanatyzmu katolickiego, jest niepolkiem. Ze słów Fry

cza zdaje się wynikać, że jest jednak inaczej, i trudno zaprzeczyć, że w tem miejscu stanowisko jego jest bardziej rzeczowe, niż pojęcia innych publicystów „Myśli Narodowej“. Czy stanowisko takie harmonizuje z całokształtem światopoglądu endeckiego, to inna sprawa.

Inna również sprawa, czy stanowisko Frycza ostaje się pod pręgierzem prostej logiki. Czyż myśl „błędna“ i „uludna pod każdym względem“ może reprezentować ducha narodu, jak go reprezentowała idea Staszica, Kołłątaja i Kamińskiego, przez samego Frycza nazwana „niewątpliwie narodową“.

Nie, w polskiej ideologii nowoczesnej nie było i niema, jak chce tego publicysta „Myśli Narodowej“, „fatalnego dualizmu“, ani też tragicznego nieporozumienia oparcia idei narodowej na fałszywej filozoficznej podstawie. Ideologja ta jest doskonałą syntezą postulatów ogólnopolskich i z psychiki indywidualnej narodu wyrosłych. Jeśli możnaby doszukiwać się gdziekolwiek „tragicznego nieporozumienia“, to chyba w chaosie pojęciowym obozu N. D., w płonnych usiłowaniach pogodzenia oportunizmu z pozorami „naukowości“ i postępu, możnaby tu doszukiwać się tragicznego nieporozumienia, gdyby nie fakt, że zasięg promieniowania N. D. na tle życia polskiego maleje; horyzonty jego zresztą nigdy nie były rozległe. Raczej więc mamy tu do czynienia z „tragicznym nieporozumieniem“ w miniaturze. J. Ż.

Kajakiem przez Polesie

(Dzienniczek naszej czytelniczki)

6-go lipca.

Deszcz i deszcz, niebo zaciągnięte na szaro, ani szpary błękitu, ani szczypty słońca. Drobną, upartą, wdiera się przez dach stodoły i kapie na słomę, co prawda tylko w kilku miejscach, ale i mała porcja wystarcza do wprowadzenia towarzysztwa w senny nastrój. Drzemmy więc, w przerwach słuchając chrząkania wieprzka, dochodzące z chlewiki. Dzisiaj napewno nie wyruszymy.

Idę do kuchni jazowego w celu osiągnięcia języka co do okolicznych mieszkańców. Niedaleko jazu leży wioska Czemióły zamieszkała przez baptystów. Bardzo ich ludzie chwala, podobno nie upijają się i są pacowici. Bieda wszędzie aż piszczy, ziemia obsiana stanowi znikomą część obszaru. Jazowi także nie opływają w dostatki, co miesiąc muszą drałować do Stonima po pensję, za mieszkanie im wyliczają, za ogród warzywny także, mimo wszystko żyją o wiele lepiej niż wieśniacy. W każdym razie mają ładne, czyste mieszkania. W zimie nudzą się podobno bardzo. My także się nudzimy, gdy pada deszcz i ziewamy.

7-go lipca.

Przepluwamy bodaj najładniejszy od cieków Szczary. Od zaju Nr. 6 do pierwszego błota i krajobrazu naprawdę polskiego. Z dniem dzisiejszym żegnamy się z ziemią względnie suchą a wjeżdżamy w moczary. Narazie mamy cudne łąskie lasy. Gdzie niegdzie na wysokim brzegu wystrzelają sosny o gałęziach zwisających do ziemi.

Rzeka płynie wolno, za ledwie się zauważa kierunek biegu. Powierzchnia wody jest niemal tak gładka jak na jeziorze w pogodny, cichy dzień. Niewysokie krzewy olszyny przytrzymujące od osypywania się brzeg, mają korzenie pogryzane, gałęzie wyschłe, poskręcane, pognięte przy wodzie.

Za zniszczonym brzegiem tablica głoszająca: winni zbliżania się do żeremi bobrów, będą pociągani do odpowiedzialności karnej z art.... Drugie to już widzimy miejsce zamieszkałe przez bobrów, ale ich samych nikt nie ogląda, chyba tylko urzędowy opiekunowie.

Podobno w tych krzakach wyniszczonych ma się wkrótce powiększyć bobrza rodzina. Wypatrujemy sobie oczy, napróżno. Wiatr szemrze w ciemnej gęstwinie. Brzeg podmokły, błoto ciemne, grząskie. Do krzaków od wody biegną wydeptane przejścia, zasłane zgnię-

mi liśmi, tędy widocznie chodzą bobry na wodę.

Cicho tutaj, ptaki nie śpiewają, dookoła nie widać osiedli ludzkich i tylko na mokrej łące ku słońcu wznosi się stóg wilgotnej trawy. Wkrótce spotkamy jeszcze jedną tablicę i obgryzione korzenie gnijące w wodzie.

Nad ciemną, nieprzezroczystą wodą o przykrym zgniłym zapachu, chylą się zaczerwienione gałęzie wilczych jagód i wielkolistnej olszyny. W torfiastym gruncie poprzekopywano kanały, woda wydzielająca się z mokradeł spływa leniwie ku Szczarze, niosąc coraz nowe porcje mułu.

Z zarośli wyglądają długie tyki wędek, za wędką niekoniecznie siedzi rybak, ryby łapią się same najwidoczniej bez ludzkiej interwencji. Rybołówstwem zajmują się wszyscy, widzimy małych chłopców, ledwie od ziemi odrosłych z wędką w rękę w zadumie patrzących w wodę. Łapiają przez cały dzień dwie płotki, ale tkwią wciąż z tym samym wyrazem twarzy, w szarych długich porciętach i w łapciach tykowych. Widzieliśmy nawet kobiety z wędkami.

Brzeg rozrywa się nagle, a w luce lśni mała zatoka zarośnięta w połowie tatarakiem i grzybieniem. Takich zatok moc się spotyka w tej części Szczary. Trzeba przyznać, że dodają one dużo uroku okolicy.

J. M.

(D. c. n.)

Polityczne czynniki ukraińskie

powinny przeciwstawić się terrorystom

Wczorajsza „Gazeta Polska“ zamieściła dłuższy artykuł, omawiający stosunek ukraińskich legalnych organizacji politycznych do akcji terrorystycznej, uprawianej przez U. O. N. Autor artykułu rozważa kwestję moralnej współodpowiedzialności oficjalnej reprezentacji społeczeństwa ukraińskiego i dochodzi do wniosku, że stosunek jej do działalności U. O. N. nosi cechy pewnej dwulicowości, a w każdym razie dużej nierówności. „Wygląda to — powiada autor — na stawianie Panu Bogu świeczki i diabłu ogarka“. Trzeba radykalnie zmienić tę metodę i zająć wyraźnie, czyne stanowisko, gdyż, dotychczasowa taktyka czynników ukraińskich demoralizuje i dezorientuje społeczeństwo, stwarzając dogodne warunki dla propagandy konspiracyjnej. Nie można tolerować akcji rewolucyjnej i jednocześnie domagać się koncesyj od rządu, który niechęć wymusić od siebie nie da.

W końcu artykułu autor pisze:

Na zasadzie doświadczeń z ostatnich lat kilku nie wolno mieć złudzeń co do tego, że jakiegokolwiek ustępstwo, czy „koncesja“ rozżarzyłoby tylko wściekłość i spotęgowało nateżenie teroru ze strony zbrodniczej organizacji. Wszak śmierć Tadeusza Hołówki i Bronisława Pierackiego dowodzi, że mordowani są przede wszystkim ci, którzy reprezentują i usiłują realizować politykę łagodności, perswazji, uspakajania. Niechże zatem wie społeczeństwo ukraińskie, że rząd polski nie pójdzie na drogę wykupywania się koncesjami od objawów teroru.

Istnieją tylko dwie możliwości polityki ukraińskiej. Jedną reprezentowaną przez UON, prowadzącej do rozkładu psychicznego ludności ukraińskiej już w najbliższym pokoleniu, do zniszczenia całego dorobku kulturalnego i społecznego poprzednich generacji, a w końcu do zaprzepaszczenia sprawy ukraińskiej, jako zagadnienia polityczno-narodowego w ogóle. Drugą, której prób realizacji jeszcze nie dostrzegamy, to zabranie się do pozytywnej pracy nad utrwaleniem i rozwojem ukraińskiego narodowego organizmu kulturalno-społecznego na gruncie państwowości polskiej, którą należy uznać i przyjąć za podstawę wszelkich poczynąń państwowych, niedwuznacznie i z całą wewnętrzną szczerością. Balamutne lawirowanie pomiędzy jedną i drugą ewentualnością prowadzi prostą drogą do zwycięstwa kierunku pierwszego, destrukcyjnego, ze wszelkimi wynikającymi konsekwencjami.

Legalne czynniki ukraińskie, dopóki jeszcze unoszą się na powierzchni rzeczywistości politycznej, mają możność wyboru. I muszą go dokonać. Gdy pozostaną biernie, uznamy, że wybrały pochylność, prowadzącą do zguby. Jeżeli zdecydują się na prowadzenie polityki konstruktywnej, zmierzającej do osiągnięcia przez społeczeństwo ukraińskie dojrzałości wewnętrznej, która jest niezbędnym warunkiem jego rozwoju, to wówczas znajdą skuteczniejsze niż prasa, środki walki z czynnikami niszcycielskimi. Przypomną sobie bowiem, że rozporządzają rozległym aparatem środków oddziaływania na społeczeństwo w postaci organizacji spółdzielczych, kulturalno - oświatowych, sportowych, dobroczynnych, politycznych wreszcie których placówki istnieją niemal w każdej wsi ukraińskiej. Destrukcyjna działalność czynników anarchystycznych, gangrenująca, żywy organizm społeczeństwa ukraińskiego, załamie się dopiero wówczas, gdy napotka bastiony czynnego przeciwdziałania w każdej ukraińskiej plebanji, kooperatywie, szkole, świetlicy, czy jakiegokolwiek innej placówce zorganizowanego życia społecznego. Wtedy dopiero zwycięstwo zacznie się przechylać na korzyść ideologii rozwojowego pozytywizmu, anarchja zacznie tracić grunt pod nogami.

Legalne czynniki ukraińskie muszą zastanowić się nad wyborem. Ostatni czas.

Z pobytu harcerzy polskich z Ameryki w Warszawie



Bawiąca w stolicy wycieczka harcerzy polskich z Ameryki przed pałacem Łazienkowskim.

Opracowania podręczników szkolnych

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w związku z realizacją nowych programów szkolnych przesyła Zarządowi Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek następujące pismo:

W związku z dalszym etapem realizacji ustawy o ustroju szkolnictwa wprowadzone będą w roku szkolnym 1935/36 nowe programy nauki do IV i VII klasy szkoły powszechnej oraz do III klasy gimnazjalnej. W klasach tych obowiązować będą od roku szkolnego 1935/36 podręczniki, przystosowane do nowych programów.

Autorem i wydawcą, przygotowującym dla wymienionych klas podręczniki, winni je zgłosić w wydziale programowym Ministerstwa Oświaty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 września b. r., podając imię i nazwisko autora, dokładny tytuł podręcznika oraz klasę, dla której jest przeznaczony, ponadto adres wydawnictwa, względnie autora. W tym samym terminie mogą autorowie i wydawcy zgłaszać podręczniki dla I, II, III, V i VI klasy szkoły powszechnej oraz dla I i II klasy gimnazjalnej, przyczem

z podręczników, zgłoszonych dla tych klas, wybrana będzie — po dokonaniu oceny — tylko taka ilość, która uzupełni ogłoszoną już w spisie książek, przystosowanych do nowych programów, do ustalonej przez Ministerstwo normy 4 podręczników na każdy przedmiot w poszczególnych klasach szkoły powszechnej oraz 3 podręczników na każdy przedmiot w poszczególnych klasach gimnazjum.

Rękopisy w ilości 7 egzemplarzy z dołączeniem próbnej okładki oraz 4 stron druku podręcznika i wzorów rycin, nadsyłać należy do wydziału programowego Ministerstwa Oświaty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 stycznia 1935 r. Na próbnej okładce, jakoteż na karcie tytułowej rękopisu nie należy zamieszczać nazwiska autora, wydawcy, jakoteż dokładnego tytułu podręcznika, lecz należy się jedynie ograniczyć do określenia przedmiotu i klasy. Nie należy więc podawać np. tytułu „Z odczystych niwy”, piąty rok nauki języka polskiego w szkole powszechnej, lub „Nasi ojcowie”, piąty rok nauki w szkole powszechnej; należy natomiast w tych wypadkach określić tytuły w na-

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy J. Kulczyckiej i R. Petera

DZIS
po cenach propagandowych
PAGANINI

stępujący sposób: „Czytanka polskie” klasa V szkoły powszechnej.

Rękopisy powinny być odbite na papierze o formacie znormalizowanym i oprawione w okładkę ze zwykłego szarego papieru do pakowania.

Ministerstwo Oświaty zwraca uwagę autorów, jakoteż wydawców, że zgłoszenia podręczników, jak również rękopisy, wpływające po ustalonych terminach, nie będą w żadnym wypadku uwzględniane.

Ministerstwo Oświaty poda do wiadomości autorów i wydawców obowiązujące przy wydawaniu podręczników do nauki poszczególnych przedmiotów w odpowiednich klasach — przybliżone rozmiary książek, dane dotyczące papieru, druku i t. p. oraz ceny podręczników.

Jak Niemiec „odżydzał” hotel

Sześć miesięcy więzienia, a potem wydalenie z granic państwa, to kara dość poważna, mogąca nawet wpłynąć na cały dalszy bieg życia skazanca. Na taką właśnie karę został skazany w Chicago Georg Bauer obywatel niemiecki przedstawiciel berlińskich firm. Czem Bauer zasłużył sobie na wyrok? Mieszkał on w pewnym hotelu, gdzie ku jego oburzeniu i wstrętu między klientami znajdowało się wielu Żydów. Zrazu Bauer starał się przelać swą nienawiść rasową w serce gospodarza, również Niemca, gdy to jednak nie udało się, postanowił na własną rękę „odżydzić” hotel. W tym celu wystarał się o kilkanaście pluskw, poczem założył racjonalną hodowlę tych miłych zwierzątek. Gdy miał ich już kilkadziesiąt wpuszczał je do pokoiów zajmowanych przez Żydów. Ci oczywiście, po jednej czy dwu bezsensownych nocach przeniesli się do innego hotelu, a Bauer triumfował. Jego „aryjskie wyczyny” trwały od kilku miesięcy, aż przylapano i na skargę hotelarza — zasądono.

—o—

Pełna tabela wygranych

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 15.000 na nr. 84720.
Zł. 10.000 na n-ry: 54702 168336.
Zł. 2.000 na n-ry: 95211 142106 165333.
Zł. 1.000 na n-ry: 15917 31244 20529
63791 89888 94377 111112 123946 154945
157635.
Zł. 500 na n-ry: 25936 48989 40487
66533 110824 168898.
Zł. 400 na n-ry: 607 1359 1441 50745
53300 81159 89253 96066 100307 111207
123275 141632 160477.
Zł. 250 na n-ry: 48563 43889 49742
38758 39690.
52782 53718 55374 76224 77388
81066 84458 93334 104740 106139 112512
116306 114292 140937 156942 153407.
Zł. 200 na n-ry: 7920 16875 19368
25220 32146 38016 41409 42957 45005
47893 51358 55254 65047 77745 79041
85324 89296 91991 94847 96482 108295
116556 113730 116521 119402 124695
131089 134591 134330 136683 139547
148504 156294 159928 163660 167623
168300.

1 i 2 ciągnięcie

55 63 86 324 518 706 1009 229 46 419
602 19 787 807 931 2023 91 146 73 201
374 80 449 51 703 898 991 3280 392 704
4257 64 632 702 7 22 928 5001 11 37 50
166 246 384 450 525 608 14 18 709 98
846 927 6020 50 125 86 391 503 671
7218 44 56 904 47 7104 228 402 866
8007 14 130 237 788 805 71 77 988 9118
75 333 75 457 535 644 704 93 842.
10100 58 94 330 61 488 731 87 828
901 41 89 93 11129 33 67 276 89 321 431
99 580 667 983 12112 646 77 507 25
632 62 815 903 13181 283 337 530 40
646 69 714 834 14063 397 401 513 57
714 66 802 928 92 15096 242 77 301 35
91 513 635 848 16128 59 66 352 641 760
17118 263 432 52 563 756 862 18181 210
12 469 98 623 961 19051 764 80 801 952
20146 381 461 86 575 731 968 21102
62 463 62 97 565 688 868 98 972 22095
170 202 549 70 78 698 732 820 590 72
23207 404 17 86 532 50 651 725 834 969
82 24186 500 85 585 25211 43 47 443
55 567 646 875 26192 490 519 673 760
69 916 69 27078 196 236 345 486 509 21
604 913 27 28299 363 465 73 74 618
90 837 68 29055 100 266 606 12 764
963
30064 33 74 549 608 798 810 66 80
21035 117 31 94 431 89 501 614 993
32536 40 715 82 33006 245 405 16 50
930 34052 88 114 36 492 546 785 953
35005 63 435 835 74 36010 238 94 538
62 893 37050 144 222 321 435 65 38037
47 70 252 395 470 503 616 986 39079
80 104 34 370 89 707 70 975.
40221 25 99 554 63 627 757 72 836
41169 83 273 659 98 981 42162 252
505 73 97 929 43052 71 221 382 545 71
81 871 957 44124 66 265 500 678 79
895 45373 84 476 543 801 920 46154
63 599 47039 111 50 409 771 843 45
911 48128 40 337 498 554 773 76 49021
458 521 661 62 73 738 807.
50050 92 218 28 32 302 37 565 655
976 51054 289 94 327 58 81 415 506 40
611 37 998 52018 317 29 61 94 488 591
978 53047 63 424 892 54128 65 599
631 55071 194 362 498 659 68 914 56086
94 197 573 603 764 808 49 944 77 57068
120 277 583 871 943 58130 238 423 52
575 81 601 13 78 777 59121 395 604
756 992.
60233 452 770 913 43 96 61176 380
488 712 61 882 84 62255 63 96 611 644
830 57 937 63067 132 301 453 709 863
64223 80 86 884 907 65022 137 401 591
648 851 66179 293 497 503 40 52 638
706 35 62 996 67280 314 512 53 94 642
98 843 912 68124 514 704 37 880 924
69041 227 660 702 30 69 70435 38 729
974 71009 150 89 284 351 474 524 43
618 828 915 22 72002 54 300 458 530
83 820 952 73056 87 14695 330 461 83
590 607 91 746 847 977 74571 602 869
75022 228 756 76118 29 249 83 474
830 77105 217 311 66 90 407 19 98 769
876 78262 342 405 540 860 919 43 79044
77 464 561 615 825.
80230 45 99 376 509 620 46 780 823
39 81099 325 590 664 82 799 959 82095
107 21 55 62 83 429 520 94 627 777
83010 39 55 163 215 345 51 478 559 88
715 84012 108 108 50 319 528 741 61
914 85233 451 548 91 680 713 823 85

Zł. 15.00 na numer 137035.
Zł. 5.00 na n-ry: 13221 52263 133109
Zł. 1.000 na n-ry: 34622 54104 93586
122835
Zł. 500 na n-ry: 13896 19237 39738
59290 70966 81577 149270
Zł. 400 na n-ry: 10269 15416 20928
24499 28231 40230 50879 55939 71275
83411 91476 91908 96026 104025 109370
118326 132646 136871 162756
Zł. 250 na n-ry: 8906 13879 26077
36199 57287 59064 63265 71711 91589
90655 98578 111208 113146 117229 124270
133898 149002 166117 166269 166738
167407
Zł. 200 na n-ry: 9858 10565 16073
25748 38862 39330 40870 52586 59390
57904 65256 68062 82516 87091 90372
94489 94532 95497 97033 98044 115285
115309 116817 116824 118998 123706
125170 125833 130594 132646 135799
140137 146070 149723 158041 162293
165728 166580 166973 168126

934 86044 498 706 923 26 87095 212
355 60 61 65 98 453 77 98 805 987 88150
289 595 690 744 89067 793 213 352 431
555 938 90178 85 222 36 589 659 94 726
906 13 91121 60 323 558 676 804 64
92058 124 306 30 66 544 61 606 738
926 93059 140 93 212 341 620 944 94017
25 44 46 235 69 466 73 90 505 624 45
918 24 93 95018 174 482 623 66 812
42 74 958 96066 215 710 68 880 903 79241
91 412 54 69 503 88 89 628 792 838
98030 228 304 79 411 643 77 850 944
50 99096 99 100 65 232 75 325 68 615
100046 191 246 70 350 89 646 730
46 72 94 810 101073 152 206 401 520
80 838 102075 275 414 36 574 608 48
83 742 85 857 945 103123 294 305 491
511 46 661 737 104018 97 156 88 408
516 79 649 105142 536 720 61 914 106027
53 157 226 86 318 418 627 858 107064
109 224 444 646 69 763 804 7 108045
108 41 220 317 405 627 757 80 864 972
109037 350 80 415 17 940 6 64.
110500 84 601 17 21 95 111004 100
2 51 282 304 650 771 112226 77 300 41
441 540 54 113192 244 378 691 778
90 956.
114179 67 82 114250 114372 89 25 48
114410 58 114509 114817 114984 43 115028
99 194 320 935 92 13 116625 748 972 61
117085 21 83 142 111 520 98 743 872
118007 97 157 277 351 7 77 49 56 452
579 45 83 713 962 99 119095 289 59 316
411 596 26 120143 237 29 529 613 65 838
25 83 919 82 121233 399 711 68 814 18
940 122940 028 254 491 97 650 706 86
35 965 67 91 68 123275 23 469 946
124413 564 644 871 82 994 125010 177
593 24 678 61 789 816 903 88 26 126023
158 17 282 81 333 459 519 810 930 127201
565 69 634 92 737 128032 53 126 288 423
568 10 743 938 85 129288 399 13 407
30 696 862 130147 419 973 82 131195
299 544 50 90 680 23 747 800 856 132007
399 414 78 33 566 76 649 64 741 71 890
93 133001 190 22 406 547 658 988 134121
491 555 647 837 41 921 22 135082 111
326 498 553 94 542 75 735 882 907 136000
167 71 238 830 137361 73 554 758 919
138106 22 211 24 463 604 16 23 771 857
139077 82 96 440 605 774 831 987 76.
140079 206 82 389 413 832 64 916
141004 40 94 409 537 610 32 712 807
925 37 84 142082 106 263 313 62 418
96 143015 123 231 87 307 79 650 935
144077 206 9 96 420 529 676 713 82 924
145001 034 341 906 83 146519 92 672
756 803 947 147028 208 510 614 942
148079 208 256 407 33 54 644 975 149166
93 300 478 580 799 887.
150028 315 443 573 639 65 775 977 81
151019 282 323 499 514 56 71 85 761 844
152040 230 398 416 75 718 38 94 956
153209 448 65 779 862 154123 61 300 779
889 945 92 155015 148 271 422 87 94 565
646 815 924 46 156174 207 35 48 373 79
453 559 807 988 157069 106 10 23 41
245 406 503 77 764 814 16 44 995
158060 287 330 61 159033 45 269 400 1
627 23 50 60 80 716 53 880 981.
160009 38 280 343 499 99 566 707 24
802 15 76 968 161062 70 168 309 446 672
784 94 887 966 162202 352 409 55 70

30-ej Polskiej Loterii Klasowej w 1-m dniu ciągnięcia 2 klasy

91 721 163401 48 88 525 649 875 97 941
54 62 90 164140 575 716 29 95 813 49
78 165013 97 410 15 40 96 595 166073
228 544 738 894 99 927 86 167004 44 263
371 585 609 33 764 82 805 930 168114
698 898 950 169542 71 77 618 29
73 783.

3-cie ciągnięcie

3 42 214 315 682 853 1231 93 583
759 2011 400 718 45 801 30 994 3455
4774 948 5018 158 266 378 710 686 509
74 810 48 901 7519 91 795 8131 61 241
58 114 835 9235 37 382 806.
10212 850 974 12113 296 332 488 640
13328 583 634 14315 81 570 15175 651
945 16085 436 51 622 54 17658 18464
756 19950.
20012 212 311 68 560 762 21091 361
700 812 975 22182 587 699 719 23010
126 522 728 929 24609 780 88 859 947
92 25161 630 872 26057 67 99 418 654
86 27239 442 510 30 76 695 894 28093
101 470 598 650 29812.
30121 265 417 347 31272 373 32263
316 61 85 432 655 776 927 33468 666
43055 134 284 306 30 427 603 940 35112
427 735 964 36084 132 652 37815.
38588 706 886 39158 494
40149 82 732 867 99 937 41015 333 39
44 596 952 97 42032 64 665 713 48 872
43064 388 609 99 707 41 64 49012 45432
557 716 830 46148 389 502 962 47395 788
826 913 48004 331 466 543 606 49580
50182 458 519 818 910 51660 86 52263
343 681 83 824 934 53073 132 50 264 72
500 79 54483 552 635 752 996 55139 258
813 56704 7 835 932 57070 253 8222 446
777 557 955 59022 85 179 255 547 663
60033 207 22 405 61044 444 622 880
954 62012 288 325 824 25 63606 64244
835 65152 79 254 500 608 957 66012 238
909 67140 462 962 82 68150 340 780 69244
724 91
70060 356 71475 531 789 72028 450 593
836 73199 957 74259 324 466 810 75313
432 860
76029 347 681 788 876 945 77446 78188
517 828 82 91 948 79156 399 641 50
80391 81195 219 598 725 957 82156
535 80 757 859 83020 317 411 20 83
913 84438 818 38 85093 131 62 845
86060 87226 93 917 88095 146 454 694
835 89356
90962 91450 77 706 66 92311 592 771
56 93071 74 403 878 94482 701 60 96393
402 15 42 535 616 97129 130 716 871
98068 205 493 618 808 48 63 99162 83
207 63 454 740 66 95 859 980
100130 276 93 101028 384 502 27 607
09 826 959 102227 90 589 103089 257
337 83 485 104225 503 604 105055 48
532 96 653 106038 170 287 471 719
107059 203 436 825 108025 766 109207
64 363 57
110099 301 111025 78 839 112593 606
922 113121 397
114632 860 115932 116033 38 242 529
91 922 117705 921 22 118074 530 701 879
119143.
120053 56 290 370 777 848 905 974
121335 342 776 123156 243 60 795 124342
48 818 940 125554 954 126264 678 803
127000 242 369 475 553 61 726 128063
493 702 129100 7 87 874.
130472 629 782 859 955 131160 443
579 677 823 132132 213 312 903 133025
63 780 973 134153 272 405 891 135325
670 902 136096 350 71 796 137333 423
33 526 47 138253 39 396 549 686 844 931
139365 645 870 968.
140050 137 231 429 88 822 141066 230
328 433 579 848 142058 455 70 143 148
229 900 144001 28 447 563 637 145614
146375 564 147088 419 148328 460 717
67 149041 65 56 278 370 909 925.
151214 608 750.
152194 252 312 754 153111 434
901 154027 94 374 616 155111 238
78 92 496 593 156012 44 125 291
437 757 924 34 157201 473 773
932 158080 110 60 298 409 994
159242 423 774
160501 56 161196 250 305 162637
980 163223 398 868 164370 600 922
84 165098 708 166131 769 167828
168035 251 860 169325 698

4-te ciągnięcie

Wiadomości gospodarcze

Konjunktura zbożowa

„Codzienna Gazeta Handlowa“ zamieszcza w Nr. 160 ciekawy artykuł o koniunkturach zbożowych i wyzyskaniu ich.

W roku bieżącym, — pisze „Codz. Gaz. Handl.“ — perspektywy wysokości cen przedstawiają się dużo lepiej. W Polsce zbiory żyta będą niewątpliwie dużo mniejsze, ani w roku ubiegłym. Niektórzy przewidują nawet różnicę 30-procentową, ale jeśli były one jedynie o 20 proc. niższe, to i tak przewyższyłyby to dwukrotnie nadwyżki, zdjęte z rynków przez P. Z. P. Z. Porównanie to zupełnie wystarczy do zdania sobie sprawy, jak może to oddziaływać na ceny przy normalnym rozkładzie podaży. Zbiory pszenicy prawdopodobnie nie będą w Polsce dotknięte tak wielkim nieurodzajem. W każdym razie nie będzie on tak dotkliwym, jak u innych europejskich i zamorskich producentów pszenicy. Ogólny zbiór zboża w Europie przewidywany jest w wysokości około 13,5 miliona ton, która to cyfra daleka jest od zeszłorocznego urodzaju, wynoszącego około 13 milionów ton. Wydaje się pewnym, że w roku bieżącym odpadają jako eksporterzy Rumunia, Bułgaria, częściowo Jugosławia i Węgry, również w Czechosłowacji spodziewają się zbiorów słabszych, a w Niemczech, jak wiadomo, wydany został zakaz wywozu pszenicy, maki pszennej i owsa. Co do wysokości zbiorów Polska może zająć w roku bieżącym stanowisko w pewnej mierze uprzywilejowane w stosunku do pozostałych europejskich producentów. Z krajów zamorskich Stany Zjednoczone i Kanada zostały w roku bieżącym silnie dotknięte posuchą. Australia znacznie ograniczyła powierzchnię upraw, a Argentyna nie będzie miała większych zbiorów, niż w r. ub. W wyniku tego należy się spodziewać likwidacji ciążących na rynku „stocków“, które już obecnie znacznie się zmniejszają. Ta okoliczność daje się już dzisiaj odczuć na rynkach światowych w postaci znacznej niżki cen.

Wszystko wskazuje na odwrócenie się konjunktury na światowych rynkach zbożowych. Wobec tego należy dołożyć wszelkich starań, aby wyzyskać tę zmianę na lepsze i to wyzyskać w ten sposób, żeby gros jej korzyści przypadło w udziale producentom.

W głównej mierze do normalnego rozkładu podaży w ciągu roku może się przyczynić dotychczas zbyt mało wyzyskany a może najskuteczniejszy środek, jaki ma w swoim arsenale pro-

gram naszej polityki zbożowej. Jest nim kredyt rejestrowy i zaliczkowy pod zastaw zboża. Niestety z racji niekorzystnych doświadczeń z roku ostatniego rolnictwo jest do niego dosyć zrażone.

W należytej organizacji i wyzyskaniu przez rolnictwo kredytu pod zastaw zboża „Codz. Gaz. Handl.“ widzi jedyny sposób obrony rolnika przed wyzyskiem ze strony silniejszego finansowo pośrednika, który gotów jest wyzyskać zwiększenie cen zboża wyłącznie na własną korzyść.

Roboty inwestycyjne min. P. i T.

Ministerstwo poczt i telegrafów zarządza w dziedzinie telefonu, telagrafu i radja olbrzymim majątkiem. Rozszerza ono systematycznie swe przedsiębiorstwa, inwestując rok rocznie pokaźne sumy w administrowane przez siebie urządzenia i instalacje teletechniczne i radiotechniczne.

Ajencja „Iskra“ zwróciła się do dyrektora departamentu technicznego tego ministerstwa p. inż. A. Krzyżkowskiego z prośbą o poinformowanie o stanie tegorocznych robót inwestycyjnych na sieciach telefonicznej, telegraficznej i w dziedzinie radjofonii.

Według udzielonych przez dyr. Krzyżkowskiego informacji, program robót inwestycyjnych ministerstwa obejmuje usprawnienie komunikacji telefonicznej, a mianowicie automatyzację telefonów miejskich w całym szeregu miast Polski i udoskonalenie międzymiastowej komunikacji telefonicznej, racjonalną przebudowę sieci telegraficznej, a wreszcie rozszerzenie sieci stacji nadawczych radiofonicznych.

Połączenia okrętowe Gdyni z Indjami

Miedzy Gdynią a portami Indji Brytyjskich będzie uruchomiona regularna komunikacja okrętowa raz na miesiąc. Na linii tej kursować będą okręty Towarzystwa Wilhelmsen w Oslo oraz A. B. Svenska Ostasiatiska Kompaniet w Göteborgu. Statki zawiązać będą do następujących portów: Karachi, Bombaju, Madrasu, Kalkuty i Rangoonu, w razie zaś dostatecznej ilości ładunku również i do innych portów indyjskich. Pierwszy okręt ładować będzie w Gdyni towary w dn. 23-im lipca r. b., następny w dn. 27 sierpnia r. b. Otwarcie nowej linii winno przyczynić się do ożywienia wymiany handlowej z rynkiem indyjskim.

Emisyjne długi zagraniczne państwa polskiego

Emisyjne długi zagraniczne Państwa Polskiego na 1 lipca r. b. wynosiły: 6% pożyczka dolarowa 1920 r. — 19.574.500 dolarów; 8% z 1925 r. — 21.700.000 dolarów; 7% pożyczka stabilizacyjna z 1927 r. — 45.105.000 dolarów i 1.455.000 funtów szterlingów; 7% pożyczka w lirach włoskich 283.146.500 lirów; 6 i pół % dolarowa z 1930 r. — 31.430.099,01 dolarów.

W porównaniu do stanu z dnia 1 stycznia r. b. zadłużenia emisyjne Państwa Polskiego w ciągu ubiegłego półrocza obniżyły się o przeszło 1.547 tys. dolarów i 45 tysięcy funtów angielskich.

Udział instytucji wierzycielskich w akcji konwersyjnej

Ogólna liczba układów konwersyjnych, za twierdzonej przez Bank Akceptacyjny wynosiła na koniec ub. m-ca 45.059 na ogólną sumę 81.217 tys. zł.

Udział poszczególnych instytucji wierzycielskich w dotychczasowym dorobku akcji konwersyjnej Banku przedstawia się następująco: Państwowy Bank Rolny zawarł 6.872 układy na kwotę 16.619 tys. zł., B. G. K. — na 11.680 tys. zł., Centralna Kasa Spółek Rolniczych — na 13.766 tys. zł. Należnościowo mniejsze sumy zawarły Komunalne Kasy Oszczędności, a mianowicie na 6.795 tys. zł. Następnie, spółdzielnie kredytowe — 6.632 tys. zł., Zjednoczony Bank Ziemi — 6.517 tys. zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych — 4.856 tys. zł., Akcyjny Bank Hipoteczny — 2.341 tys. zł., Bank Ziemiański w likwidacji — na 290 tys. zł., różne banki komercyjne — 9.369 tys. zł., centrale gospodarcze — na 2.125 tys. zł., centrale finansowe — 166 tys. zł. i Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie — na 360 tys. zł.

Obieg bilonu

Ogólny obieg bilonu na dzień 1 lipca r. b. wyniósł 368.392.805,73 złotych.

Ponadto w obiegu znajdowało się bilonu nabytego przez Bank Polski na własność w wysokości 27.587.894,27 złotych. Łącznie zaś suma obiegu wynosiła 395.980.500 złotych.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 16 lipca 1934 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 33-cie z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek oszczędnościowych: 264, 509, 4972, 5754, 6989, 8930, 9289, 13169, 13443, 14128, 17160, 21849, 21859, 29105, 30675, 30970, 31757, 32246, 32414, 36454, 36823, 37736, 38666, 40381, 41296, 42989.

Książeczka serii I-ej wylosowana dnia 15-go stycznia 1934 r. a niezrealizowana nr. 4658.

Ceny nabiału i jaj

Masło za kg w zł: Wyborowe 2.40 (hurt), 2.80 (detal). Stołowe 2.20 (hurt), 2.60 (detal). Sery za 1 kg w zł: Nowogrodzki 2.20 (hurt), 2.60 (detal). Lechicki 1.90 (hurt), 2.20 (detal). Litewski 1.70 (hurt), 2. — (detal).

Jaja: Nr. 1 4.50 (za 60 szt.), 0.09 (za 1 szt.). Nr. 2 3.90 (za 60 szt.), 0.08 (za 1 szt.). Nr. 3 60 (za 60 szt.), 0.07 (za 1 szt.).

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Berlin 203—204—202. Londyn 26.66—26.79—26.53. Nowy Jork 5.28 i pół—5.31 i pół—5.25 i pół. Nowy Jork kabel 5.29—5.32—5.26. Paryż 34.91—35—34.82. Szwajcaria 172.50—172.93—172.07.

Dolar — 5.28. Dolar złoty — 8.01. Rubel zł. 5.53—4.59.

Narodowe Zawody Strzeleckie i Myśliwskie



We wtorek dn. 17 b. m. otwarte zostały na strzelnicę przy ul. Zielenieckiej IX Narodowe Zawody Strzeleckie i Myśliwskie.

Na górnym zdjęciu — Dowódca O. K. gen.

Jarnuszkiewicz dokonywa przeglądu zawodników. Na dole gen. Jarnuszkiewicz (z lewej) i wiceminister Poczt i Telegrafów otwierają zawody honorowymi strzałami.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A

Wypożyczalnia Książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Val Gietgud

2

Związek bankrutów

Przekład autoryzowany z angielskiego

Boughton wytrzeszczył oczy.

— Mów pan. Jestem przy zdrowych zmysłach.

— Sandwith był po Bishopcie naszym najlepszym wojennym asem lotniczym i ostatnio został zastępcą szefa lotnictwa. Ale prawie od razu potem wystąpił z czynnej służby i trzy miesiące temu przepadł bez wieści.

— Czy pan wie, dlaczego wystąpił z czynnej służby?

— Opowiadano sobie po klubach, że dostał choroby nerwowej i zaczął się bać latańia. Przypuszczam, że to kłamstwo. Był drażliwy, miał swoje dziwactwa. Mu siał sobie narobić wrogów.

— A jednak to prawda — rzekł C. — Dalej — co pan wie o Abbocie?

— Znałem go dość dobrze. Należał do tych, którzy poznali się na tankach od samego początku. Pod koniec wojny został pułkownikiem, a byłby już wtedy generałem, gdyby nie zadzierał zbyt z władzami. Nad Sommą uległ ciężkiemu wstrząsowi, którego skutki nie dały się już usunąć...

— Dalej?

— Po wojnie został w wojsku przy swoich tankach. Dowodził pierwszą kompletnie zmotoryzowaną brygadą. Miał ciągle zatargi z ministrem wojny domagając się zmian w systemie wyćwiczenia. W rezultacie zrobił sobie opinię piły, a nawet warjata. No i wreszcie przepadł bez śladu — dziewięć dni temu.

— Doskonale **précis** — pochwalił C. — Teraz niech pan słucha uważnie.

Przeczytał znów zagadkowy wierszyk.

— Czy to panu nie podsuwa żadnego

domysłu co do Sandwitha i Abbotta? — zapytał.

— Żadnego — odparł z irytacją Frank.

— Pan, widzę, śpiący. Prawda, że to już blisko czwarta i ogromnie parno. Ale zastanówmy się nad „Bankrutami“. Czyż Sandwith i Abbott nie zasługują na miano bankrutów? Wszak ten wierszyk podrzucano w ich mieszkaniach. Czy to panu nie daje do myślenia? Czy to nie dziwny zbieg okoliczności?

— Jakiż ja głupi! — wykrzyknął Boughton. — Toż to jasne, jak słońce.

— Jak muł Tamizy — poprawił C. Ale w tem musi coś być i chciałbym wiedzieć co.

— Ale oficjalnie mamy związane ręce?

C. kiwnął głową.

Frank Boughton odwrócił się do okna i wyrzucił w ciemność niedopałek papierosa. Niebo zaczynało zachodzić czerwienią przedświt.

— Warto zaryzykować — zdecydował po dłuższej chwili. Mam zaufanie do amatorów i potrafię ich wyszukać. Jeżeli się nam uda i wyjdą takie rzeczy, że ten nadęty a głupi paw sir Wilhelm przyzna nam rację, szefowi przypadnie zasługa. Jeżeli się nie uda, albo rezultat nie dorówna zachodom, ja poniosę koszt. Co szef na to?

— Zgoda! — rzekł żywo C. i wytrząsnął starannie fajkę, popatrzył na to warzysza, kręcąc w palcach bródkę. — Pułkownik jest nieoceniony. Wiemy, że co panu płacimy. Nieraz już odgadł pan moje myśli. Świetnie pomyślane. Nie znalazłbym lepszego wyjścia.

— Dziękuję.

— A propos — ciągnął C. — nie chcę panu narzucić swoich rad ale gdy się pan prześpi, proszę o przejrzenie u mnie materiałów, dotyczących „zaginionych zagranicą“. Nie sądzę, żeby bankruci rezydowali w Anglii. Gdzie tu u

Wieści i obrazki z kraju

Konsekracja dzwonów w Mirze

W dniu 15 VII. 1934 r. z racji uroczystości konsekracji nowonabytych dzwonów kościelnych, przybył do m. Mira (pow. stołpecki) biskup diecezji pińskiej ks. K. Bukraba.

Na spotkanie ks. Biskupa Bukraby wyjechał Starosta Powiatowy Stołpecki p. W. Wierzbicki w towarzystwie proboszcza stołpeckiego Ks. Kanonika J. Dudzińskiego. Na połowie drogi między Mirem i st. kol. Horodziej ks. biskup przesiadł do auta p. Starosty, poczem udano się w kierunku Mira. Koło ur. Jabłonowszczyzna, powitała nadjeżdżającego ks. biskupa konna banderja w sile 30 jeźdźców z chorągiewkami biało-czerwonymi i biało-żółtymi.

Po krótkim powitaniu ks. biskup Bukraba z p. starostą Wierzbickim przesiedli się do powozu, zaprzęzonego w czwórke koni i w asyście banderji udali się do Mira. Przy pierwszej bramie efektownie udekorowanej witał pasterza proboszcz parafji mirskiej ks. dziekan stołowski Antoni Mackiewicz, w imieniu gminy mirskiej przemawiał wójt gminy Piotr Wiśniewski, z ramienia Komitetu Parafjalnego witał ks. Biskupa notariusz mirski Antoni Zielenko, rabin Komaj w imieniu gminy żydowskiej i wreszcie mała dziewczynka powitała ks. biskupa okolicznościowym wierszykiem i wręczyła kwiaty w imieniu dziatwy szkolnej.

Ks. Biskup w asyście duchowieństwa i przedstawicieli władz, przy dźwiękach orkiestry strażackiej udał się pomiędzy szpalierami straży pożarnych do kościoła mirskiego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Przed trzynastu laty ks. biskup Bukraba był również w Mirze i jako dziekan nowogródzki dokonał poświęcenia dachu nad dzwonnica kościelną i dzisiaj jako pasterz diecezji dokonuje konsekracji nowych dzwonów „Michała“ i „Antoniego“.

M. Czernobaj.

—oś—

Choroby na Wileńszczyźnie

W dniach od 8 do 14 lipca 1934 r. na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące wypadki zachorowań:

1 wypadek ospówki, 19 duru brzusznego, 6 duru płamistego (2 śmiertelne), 19 płonicy (1 śmiertelny), 8 błonicy (1 śmiertelny), 1 zapalenie opon mózgowych, 9 odry, 9 róży (1 śmiertelny), 15 krztuśca, 4 zakażenia pógłowego, 18 gruźlicy otwartej (6 wypadków zakończonych zgonem), 144 jaglicy, 1 Heine Medina.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW na linii WILNO—GRODNO

z dnia 1 lipca r. b.
odjazd z Wilna o godz. 4-ej rano
odjazd z Grodna o godz. 11.30 rano

nas szukać orłów, ołtarzy, czy szwedzkich rumaków?

—Orły — ołtarze — Szwecja — przyominają mi się młode lata i zabójcze studja nad geografją historyczną — szepnął Frank Boughton. — Ja chciałbym się przedewszystkiem dowiedzieć, kto napisał ten głupi wierszyk i kto kolekcjonuje bankrutów? Równie doręczne byłoby zbieranie podartych marek pocztowych!

—Pański amator wytropi panu wszystko — rzekł C. — No, dosyć tego. Nawet ja muszę ypiąć. Ale, ale! czy pan ma kogo upatrzonego?

Boughton zaczął się śmiać.

— I panu zostawię zagadkę. Niech pan przeczyta tę gazetę. Dobranoc.

Gdy drzwi się zamknęły, C. wziął do ręki „Evening Standard“ i przesunawszy oczami po dwóch stronicach, roześmiał się.

— No, mam nadzieję, że znajdziesz Bankrutów tak łatwo jak to ciebie prze-

Prace komisji archeologicznej

Komisja archeologiczna z ramienia U. S. B., składająca się z kilku absolwentów i studentów zbadała już szereg wykopalisk na terenie Wileńszczyzny, obecnie prowadzona jest żmudna praca usta-

lania pochodzenia kurhanów i znalezionych przedmiotów. Praca komisji na terenie pow. brasławskiego, postawskiego i dziśńskiego potrwa do końca b. miesiąca.

Parcelacja i scalanie gruntów na Wileńszczyźnie

Na terenie Wileńszczyzny rozparcelowanych ma być w r. bież. około 5.000 ha z gruntów państwowych, których wpływają terminy umów dzierżawnych. Parcelacji również ulegną majątki,

należące do Państwowego Banku Rolnego.

Przewidziana jest pozatem w r. bież. komasacja 4 tys. ha.

Fatalny stan dróg na Wileńszczyźnie — wrogiem turystyki

Mimo budowy nowych dróg (Wilno — Kobylnik, Wilno — Oszmiana, Wilno — Lida i t. p.) dotychczasowy ich stan u nas jest poprostu fatalny. Pod Wilnem są miejsca, których literalnie przebyć

nie można.

Ostatnio przybyło kilka samochodów z Rygi. Podróżni zmuszeni byli poświęcić kilka godzin, by przebyć odcinek drogi około 15 klm.

Zabił za wypasanie łąki

Na łąkach w kol. Słuczaj, gm. orańskiej, Stasionis Jan, mieszkaniec tejże kolonii, w czasie sporu o wypasanie łąki uderzył kotem

Niedźwieckiego Antoniego, zabijając go na miejscu.

Zabójcę zatrzymano.

Tragiczna miłość

Wieś Chlebowszczyzna, położona niedaleko od Wilna, stała się wczoraj widownią ponurego dramatu. Na jednym z drzew miejscowego ementarza znaleziono wiszące zwłoki 23 letniego Aleksandra Pieciunkiewicza.

Jak się okazuje, Pieciunkiewicz popełnił samobójstwo tuż nad grobem zmarłej przed kilku dniami w czasie pógłgu swej narzeczonej. Młodzieniec nie mógł przeboleć utraty ukochanej. (e)

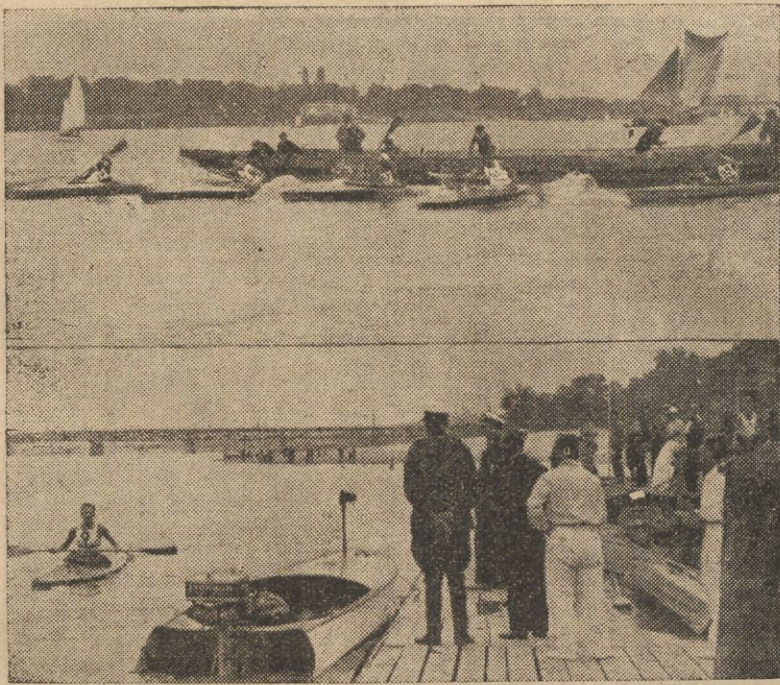
OFIARA NIEMNA

16 bm. w godzinach popołudniowych córka właściciela restauracji w m. Niemnie Grzybowski, 15-letnia Barbara wyszła w towarzystwie małej córeczki sąsiada wykapać się w Nieznie. Grzybowscy zaniepokojeni długą nieobecno-

ścią córki wszczęli poszukiwania. Nie dali one jednak żadnego rezultatu.

Córeczka sąsiadów wróciła do domu. Zeznaje ona, że widziała, jak Grzybowska tonęła, bała się jednak o tem mówić.

Mistrzostwa kajakowe Polski



W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie zawody kajakowe o mistrzostwa Polski.

Górne zdjęcie przedstawia start dwójek sztywnych wyścigowych. U dołu — R. Boroz-

deczko z Klubu Kanoistów w Katowicach zwycięzca w biegu jedynek składanych wyścigowych na 1000 m. u mety.

Żmudną i wytrwałą pracą powstała biblioteka

W Leonpolu powstała w styczniu b. r. „Gminna Biblioteka“. Jest to jedna z trzech bibliotek gm. jakie istnieją w powiecie brasławskim.

Bibliotekę tę zorganizował p. Waniewicz Marjan, który już od 1928 roku zajął się jej kompletowaniem. Początkowo jako prezes Zw. Mł. W. założył bibliotekę składającą się z około 80 książek, później będąc ref. ośw. w Zw. Rzerwistów zaczął dążyć do tego, by z biblioteki korzystała ludność całej gminy. Starania te odniosły pożądany skutek. Droga małych zakupów a przeważnie darowizn rozszerzyła się biblioteka do 200 książek. Książki te z czasem zostały oprowane.

Po ukończeniu kursu bibliotekarskiego p. Waniewicz oddał księgozbiór do dyspozycji przyszłego Gminnego Komitetu Bibliotecznego, narazie prowadząc sam biblij. w-g najnowszych zasad. Na wniosek p. inspektora szkolnego Ministerstwa przyznało bibliotecze zapomoge. Również z Kom. Op. nad Wsią Wil. otrzymano 183 książki.

Dzisiaj biblioteka bardzo dobrze się rozwija a ludziom, którzy przyczynili się do jej powstania i rozwoju należy się serdeczne podziękowanie. W przedkim czasie ma się zorganizować gminny komitet biblij., któremu należy żyć, żeby dalej prowadził tak pięknie rozpoczętą pracę.

Szczęście Boże nowej placówce!

Wdzięczny czytelnik.

RADJO WILNO.

CZWARTEK, dnia 19 lipca 1934 roku.

6.30: Pieśń. 6.35: Muzyka. 6.38: Gimnastyka. 6.53: Muzyka. 7.05: Dziennik poranny. 7.10: Muzyka. 7.20: Chwilka Pań domu. 7.25: Program dzienny. 7.30: Rozmaitości. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiadomości met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka popularna (płyty). 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Audycja dla dzieci. 13.20: Koncert. 14.00: Wiadomości eksportowe. 14.05: Gielda rolnicza. 16.00: „Szalapi“ — sluchowisko muzyczne. 17.00: „Messire Thadée“ repertaż uroczystości Mickiewiczowskich w Paryżu. 17.15: Recital fortepianowy. 17.45: Pieśni amerykańskie. 18.00: „Jaja, produkt pożywały i tani“. 18.15: Sluchowisko. 19.00: „Kwoka, herod-baba czy tylko kobieta“. (O damach kresowych) felj. 19.15: Recital organowy. 19.40: Muzyka z płyt. 19.50: Wiadom. sport. 19.55: Wil. kom. sport. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Wileńskie wiadomości kolejowe. 20.12: Muzyka lekka. 20.50: Dzień, wiecz. 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. 21.02: Codzienny odcinek powieściowy. 21.12: Koncert popularny. 22.00: „Prusy Wschodnie wczoraj, dziś i jutro“ felj. 22.15: Koncert życzeń (płyty). 23.00: Kom. met.

PIĄTEK, dnia 20-go lipca 1934 roku.

6.30: Pieśń. 6.35: Muzyka. 6.38: Gimnastyka. 6.53: Muzyka. 7.05: Dziennik poranny. 7.10: Muzyka. 7.20: Chwilka Pań domu. 7.25: Program dzienny. 7.30: Rozmaitości. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Koncert. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Z oper francuskich (płyty). 13.55: Z rynku pracy. 14.00: Wiadomości eksportowe. 14.05: Audycja dla dzieci „Dziwne przygody Gegaluni“. 16.00: Muzyka lekka z Warszawy. 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Transmisja frag. meczu tenisowego Polska—Belgia. 17.45: Koncert z Ciechoeinka. 18.00: „Królewskie miasto — Nowy Sącz“. 18.30: Piosenki francuskie (płyty). 18.45: „Challenge, jako czynnik postępu w lotnictwie“ pogadanka. 18.55: Program na sobotę i rozm. 19.05: Ze spraw litewskich. 19.15: Muzyka operetkowa (płyty). 19.50: Wiadomości sportowe. 19.55: Wil. kom. sport. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Muzyka (płyty). 20.12: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.22: Koncert symfoniczny. 20.55: Dziennik wieczorny. 21.05: Przegląd prasy roln. 21.15: D. c koncertu symfonicznego. 22.05: „W ojczyźnie syreny“ felj. 22.20: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met.

rzałem — rzekł głośnie, poczem zgasił światło i poszedł się położyć.

ROZDZIAŁ I.

Ładna panna i banknot pięciofuntowy.

W trzy dni po opisanej wyżej konferencji, 27-go lipca wieczorem po dziewiętej, młoda panna wyszła z kasyna gry w Monte Carlo. Była biała i zdenerwowana i na krótkiej przestrzeni między Kasynem i „Café de Paris“ potknęła się dwa razy. W lewej ręce trzymała torebkę, a w prawej zgnieciony papier. Nazywała się Djana Henderson i miała dwadzieścia dwa lata.

Musiano ją znać dobrze w „Café de Paris“, bo kelner poprowadził ją do stołu w głębi, przy którym widocznie zawsze siadała, a główny kelner przyniósł kartę, Usiadła, wsparła łokieć o stół, a głowę na dloni i tak została.

Główny kelner chrząknął dyskretnie.

— Ach! — Djana ocknęła się z za-

dumy. — Proszę o kieliszek wódki, trochę kawioru, *truite au bleu*, zwykły omlet, porcję poziomek ze śmietaną i filiżankę czarnej kawy.

— A z win, *mademoiselle*?

— Po wódce nie, tylko do kawy brandy z 68-go. O! i proszę jeszcze o pa pieros egipski i zapalke.

— W tej chwili, *mademoiselle*.

Djana dostała papieros i zapalke i zaciągnawszy się mocno dymem wbrew swoim zasadom, rozejrzała się po sali.

W restauracji było dziwnie pusto, ale bo ten rok odbił się ujemnie i na interesach Monte Carlo. Światowy kryzys ekonomiczny przerzedził szeregi graczy, ciągnących tu na rozkosze hazardu. Grali na mniejszą skalę u siebie w domu. A już co „Café de Paris“, to zawsze była droga. W każdym razie w jednym rogu siedział nieunikniony milioner południowo-amerykański, zabarykadowany od przodu przez rząd kubeków z lodem i butelek z szampanem, a z boków przez

dwie śniade piękności, jaśniejące klejnotami. Oprócz nich w sali znajdowała się jeszcze młoda angielska para w podroży poślubnej, dwie starsze panie — Amerykanki, stara dama w towarzystwie francuskiego *gigola* i cała rodzina niemiecka. Słowem atmosfera była tak międzynarodowa, jak w Genewie.

Djana nie widziała dobrze samotnego gościa, siedzącego przy sąsiednim stole. Obejmowała kątem oka tylko szerokie, sztywne ramiona, teutoński kark i głowę oraz koniec papierosa w cygarownicze z kości słoniowej. Intrygujący pan siedział zupełnie nieruchomo i musiał już być po obiedzie. Była ciekawa jego twarzy, poczęści dlatego, że jej nie mogła zobaczyć, nie przełamując form towarzyskich, a poczęści, że wolała głowie się nad czemkolwiek, byle nie nad swoją osobą.

(D. c. n.)

KURJER SPORTOWY

Wioślarze A. Z. S. wileńskiego jadą do Rygi

W Rydze 29 lipca odbędą się wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie na rzece Aa, która posiada prawie stojącą wodę. Do regat tych zostali przez Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego zgłoszeni wioślarze AZS wileńskiego, którzy we wtorek 24 b. m. zamierzają już wyjechać.

Wilkianie zostali zgłoszeni do 3-ich biegów, a mianowicie: bieg czwórek młodzieży akademickiej, bieg czwórek nowicjuszy i do biegu jedynek nowicjuszy. W biegu jedynek ma startować Jerzy Keppel, który trudną będzie miał przeprawę z wioślarzami Królewca.

Wioślarze AZS jadą w następującym składzie: Keppel, Starkiewicz, Juszczynski, Romanowski, Cywiński, Kuropat-

wa, Szydłowski, Nosowicz, i kierownik drużyny Tuhan Baranowski.

Dziwi nas bardzo, że P. Z. T. W. nie zgłosił do tych regat ani jednej osady z Warszawy. Przecież w tym roku PZTW obiecywał, że wysśle niemal reprezentację Polski do Łotwy, by naprawić częściowo wrazenie po przegranej zeszłorocznej.

Start AZS wileńskiego budzi ogromne zaciekanie. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że akademicy wileńscy wyjeżdżając zagranicę biorą na siebie ogromną odpowiedzialność sportową. Wiemy bowiem wszyscy, że w Rydze startować będą osady z Królewca. Jeżeli uda się AZS zwyciężyć, rzeczywiście będzie to nielada sukces sportowy.

Dziś wyścigi konne

Dziś w przedostatnim dniu wyścigów konnych na Pośpiezce odbędą się następujące gonitwy:

Wojskowy bieg naprzelaj 1 PAL o nagrodę honorową kopuś oficera tegoż pułku. Dysłans 4200 mtr. Zgłoszonych jest 9 koni.

W gonitwie z płotami startuje 5 koni.

Steeple chase imienia A. Aleksandrowicza o nagrodę ofiarowaną przez Wil. Tow. Hod. Ko-

ni i Popierania Sportu Konnego rozegra się na dystansie około 4000 mtr. Zgłoszonych 7 koni.

W wojskowym biegu o nagrodę p. W. Mi-neyki zapisanych jest 10 koni.

Steeple chase o nagrodę p. Z. Oskierki rozegra się na trasie około 3000 mtr. Zapisanych 6 koni.

Początek o godzinie 16.

X-ty etap Tour de France



Na dzisiaj, etap tour de France w Nicei pierwszy przyjechał Le Grevas.

BULWAR NAD WILJĄ

Wilja, bystra, niespokojna, wyrwająca raz po raz całe kawały brzegu, jest dzisiaj nieczem niesforny wyrostek, ujmowana w mocne karby. Magistrat wspólnie z Urzędem Wojewódzkim, urywając jej teraz całe kawały nurtu, mocno zwięzając jej bieg, przez obramowanie palowe i potężny wał—bulwar, który z dnia na dzień coraz okazalszy wyrasta.

Pisaliśmy już o nim dużo, w formie zapowiedzi w wywiadach, sprawozdaniach z prelekcji etc. Od tego czasu wyrósł on wcale efektownie. Wczoraj oglądaliśmy stan robót, prowadzonych obecnie na dwóch dużych odcinkach: od Arsenalskiej do — mniej więcej — połowy Zygmuntońskiej — i od pałacu Słuszków do przystani Makabi.

W jednym i drugim miejscu Wilja zmieniała się uderzająco. Przy Arsenalskiej zasypano całą obszerną zatokę Wilji. Tam gdzie był kiedyś wielki nurt, dziś usypano platformę obramowaną przez rząd grubych, połączonych solidnymi dylami, palów. Można dziś spacerować swobodnie tam, gdzie niedawno rwał prąd i kręciły się wiry, aż do trzeciej części dawnej szerokości rzeki i dalej. Ten, kto dawno ulicy Zygmuntońskiej nie widział, czyni to nawet z nieco zabawnym uczuciem zdziwienia, czy zaskoczenia, tak duże tam zaszły zmiany.

Jak już pisaliśmy, wał tutaj rozpoczyna się nieco powyżej ujścia Koczerga. Stąd też odchodzi od brzegu łańcuch palowy, idąc po cięciwie zatoki przy Arsenalskiej, wzdłuż Zygmuntońskiej, do jej dwóch trzecich, przeszło. Materiał na wał czerpie z piaszczystej ławicy, ustawiona przy przeciwnym brzegu draga, potężna, żelazną garścią łożącą piach i zsypując go do wagonetów. Te zaś przez przewoźniczy most przewożą piasek na drugą stronę Wilji. Niedługo już, a z usypiska pod elektrownią, nie niezostanie i kierownictwo tych robót będzie musiało gdzieś indziej poszukać sobie materiału na wał. Niewątpliwie kłopotu z tem nie będzie miało, piasku w Wilji jest dosyć, już np. przy ujściu Wilenki — spora ławica żwiru.

Jak wiadomo, poniżej Zielonego Mostu wał nie jest przewidywany po tej stronie, na sporej przestrzeni, aż po garbarnię. Wykorzystano tu naturalną wysokość brzegu, tylko go umacniając palowaniem i kamienną cembrowiną. Za-

sypano też przekop i zniesiono most na nim przy ul. 1-ej Bateryj. Obecnie porządkowana jest nawierzchnia bulwaru, układane chodniki, gazony etc.

Na Antokolu dalsza część wału—bulwaru, w górę rzeki, ma się rozpoczynać od placu ćwiczeń saperów, wkraczając w Wilję przed pałacem Słuszków (wojskowe więzienie śledcze) i dzieląc go od Wilji. Ta część jeszcze nie jest zrobiona. Rozpoczęto roboty przy końcu terenu tej posesji, nieco poniżej przystani AZS. Jest ona dziś, dzięki wybudowanemu prawie na całej już jego wysokości, bulwarowi, sporo odsunięta od rzeki, bez jednak większej dla siebie szkody. Trochę trzeba nosić łódzie, to prawda, ale istnienia wału z istnieniem przystani nie można było inaczej pogodzić. Że wał ze swoim kanałem jest jednak ważniejszy dla miasta, także i dla sportowego miasta — przeto przystań musiała zostać trochę pokrzywiona. Zresztą nienajwięcej, o wiele gorzej jest z przystanią Państw. Szkoły Technicznej, „Makabi“ i policyjną. Jedną jest zasypana powyżej hangaru na łódzie, druga tkwi w środku wału i będzie musiała ulec likwidacji już w roku przyszłym, trzeciej grozi to samo, może nawet wcześniej.

Wał na omawianej przestrzeni — od pałacu Słuszków do przyst. Makabi—już w znacznej części ma wykończoną zbroczę od strony rzeki. Jest ono wybrukowane dużymi kamieniami i schodzi do niej dwoma tarasami, z których niższy jest wąskim chodnikiem na poziomie „palisady“, drugi w połowie wysokości wału, przeszło dwumetrowej szerokości. W pewnych odstępach są schodki od szczytu wału do rzeki.

Wrażenie, z którem się kończy ten spacer, ma dwa zasadnicze elementy: jeden to pewien żal zlikwidowanej romantyczności Wilji, drugi — to zadowolenie z likwidacji straszliwego jej zanieczyszczenia przez różne ścieki pobrzeżne. O konsekwencjach wiosennych przypływów, mówić nie potrzebuje. Ulga, której doznaje się myśląc, że z tyłu brudów rzekę oczyszczono, wystarczy. Oby tylko Zarząd Miasta dotrzymał słowa i doprowadził w tym roku kanał do Suchej, zbierając weń ścieki szpitala wojskowego.

Reprezentacja tenisowa Belgji w Warszawie

Przybyła do Warszawy drużyna belgijska na mecz tenisowy z Polską o puchar Davisa. Belgijczycy rozpoczęli od razu treningi na kortach WLTK. Mecz, jak wiadomo, rozegrany zostanie w piątek, sobotę i niedzielę na kortach WLTK. Pierwszego dnia o 15.30 odbędą się gry pojedyncze, drugiego dnia o 16-tej gra podwójna a w niedzielę o 15.30 rewanż we gry pojedyncze.

Zanim sami będziemy mogli zorjentować się naocznie w siłach naszych

Z K. P. W.

Biorąc pod uwagę, że sportowcy wileńscy (Kolejowego P. W. od dwóch lat mają w swym posiadaniu nagrodę przechodnią P. Prezydenta R. P. za mistrzostwa kolejowych przysposobień wojskowych i, że w sierpniu mają się odbyć ogólne zawody kolejowe, na których wilkianie będą tytułu mistrza Polski, przeto niejednego zainteresują oczywiście wyniki osiągnięte przez naszych najgroźniejszych przeciwników, jakimi są członkowie warszawskiego KPW.

Poniżej podajemy wiadomość otrzymaną z Piotrkowa, gdzie się odbyły mistrzostwa okręgu warszawskiego KPW.

Na stadionie miejskim rozegrane zostały zawody o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego Kolejowego P. W. w wielkiej atletyce, grach sportowych i trójboju techniczno-kolejowym. Startowało 240 zawodników, reprezentujących 22 ośrodki KPW.

W siatkówce pań wygrała Warszawa przed Sosnowcem.

W siatkówce panów Piotrków przed drużynami warszawskimi.

W koszykówce panów Piotrków przed Warszawą i Dąbrową Gór.

W trójboju techn.-kol. zwyciężył Międzyzecz przed Siedlcami.

Na 60 m. pań wygrała Strojnowska (Sosn.), w 8,4 sek. przed Krasnodelską (Warszawa).

Na 100 mtr. panów Strojnowski i Zieliński (Sosn.) mieli po 11,2 sek.

Na 800 mtr. wygrał Kowalski (Warszawa), w 2:11,6 sek.

3000 mtr. wygrał również Kowalski w 9:48,6 sek.

W skoku wzwyż pierwszy był Waryszewski (Warszawa) 162 przed Kujawskim (Łódź) 162

W skoku wdal zwyciężył Zieliński 643.

W sztafecie 4X100 mtr. wygrał Sosnowiec 47 sek. przed Warszawą i Kutnem.

W rzucie granatem pierwszy był Mrówczyński (Radomsko) 58,17 mtr. przed Gryczem (Warszawa) 57,30 mtr.

Drużynowe mistrzostwo okręgu zdobył zespół Warszawa—Praga przed Sosnowcem (zeszłorocznym zwycięzcą). Organizacja bardzo sprawna, widzów ponad 2000, co jest na stosunki piotrkowskie nienotowanym rekordem.

R. PLUME PRZYJEŻDŻA Z RYGI DO WILNA.

Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego komunikuje, że zapowiedział telefonicznie swój przyjazd do Wilna wiceprezes łotewskich związków sportowych p. R. Plume, który jest jednocześnie wielkim propagatorem stosunków sportowych między Łotwą a Wilnem.

Przyjazd prezesa Plume spodziewany jest w przyszłym tygodniu. W czasie jego bytności będzie można w Wilnie pozalać szereg spraw, w pierwszym zaś rzędzie omówić kwestję należnych nam rewanżów sportowych.

Przy niedostatecznej funkcji kiszki, katarze żołądka i jelit stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. Pytajcie się lekarzy.

Nowy Zarząd m. Nowogródka Burmistrzem pos. Julian Małynicz

Wczoraj t. zn. 18 b. m. o godz. 11-ej w nocy Rada Miejska w Nowogródku dokonała wyborów nowego Zarządu m. Nowogródka.

Burmistrzem został wybrany jedno-

przeciwników, przypomnimy jeszcze o jednym meczu Belgji. Na wiosnę zeszłego roku Belgja spotkała się z Austrią. Lacroix bezapelacyjnie pokonał zwycięzcę turnieju pocieszenia w Wimbledonie Artensa 6:2, 6:2, 6:4, ale niespodziewanie przegrał z pogromcą Hebdy Matejką. Borman stoczył ciężką walkę z Atensem, ulegając w czterech setach. Matejka natomiast z największym wysiłkiem wygrał z Bormanem. Dubel belgijski łatwo pokonał Kinzla i Baworowskiego 6:4, 6:3, 6:1.

OTWARCIE IX NARODOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH.

Onegdaj nastąpiło uroczyste otwarcie IX Narodowych Zawodów Strzeleckich Myśliwskich i Łuczniczych na strzelnicach Związku Strzeleckiego na Zielenieckiej, wojskowej na Bielanacli, Bractwa Kurkowego na Szczeliwiczach i W. Z. Pir. w Rembertowie. Główne uroczystości odbyły się przy ul. Zielenieckiej. Obecni byli przedstawiciele władz z wiceministrem Poczty i Telegrafów Drzewieckim, dowódcą O. K. gen. Jarnuszkiewiczem płk. Curyłło i płk. Chorzyckim na czele. Poza tym przybyli: wiceprezydent miasta Downarowicz, dyrektor Biura Sejmu Rutkowski i komitet organizacyjny z wiceprezesem Zerańskim, Stefanem Lisem i sekretrem generalnym inż. Rozdziałowskim.

Po podniesieniu flagi oddano strzały honorowe.

Zawody, jak już zaznaczyliśmy, odbywają się na 4 strzelnicach. Udział bierze około 300 zawodników z całej Polski. Zawody trwać będą 4 dni i zakończone zostaną w niedzielę dn. 22 b. m. Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę o godz. 12 w sali Rady Miejskiej.

„CAŁA POLSKA DO MORZAŚ.

Komendant Obwodu P. W. 1 p. p. Leg. w Wilnie, jako organizator Grupy Wileńskiej spływu „Cała Polska do morza“, podaje do wiadomości zainteresowanych: 1) w dniu 20 lipca b. r. o godz. 14. odbędzie się w lokalu Komendy Obwodu P. W. (ul. Dąbrowskiego 1 m. 1 — parter) zbiórka wszystkich uczestników grupy wileńskiej, na której zostaną omówione wszystkie sprawy dotyczące się spływu, 2) odjazd grupy wileńskiej z Wilna do Grodna nastąpi w dniu 21 lipca b. r. o godz. 8.05. Zbiórka wszystkich uczestników na dworcu osobowym, dokąd też należy dostarczyć sprzęt wodny celem przewiezienia go do Grodna.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że zapisy na spływ przyjmują jeszcze do dnia 20 lipca br. Komenda Obwodu P. W. 1 pp. Leg.

A la Mundsztuk

Przed kilku tygodniami przybył do Wilna niejaki Klejnbord zam. w Wołożynie, który zatrzymał się w hotelu „Grand“. Przybyły podawał się za dziennikarza żydowskiego.

Po dziesięciu dniach pobytu gdy właściciel hotelu zażądał zapłacenia rachunku, Klejnbord z zimną krwią oświadczył, że nie ma pieniędzy. Właściciel hotelu natychmiast aresztował go i jego rzeczy. Klejnbord zaskarżył go wówczas w policji o przywłaszczenie i rzeczy otrzymał spowrotem.

Jak się następnie okazało, Klejnbord nabył w składzie aparatów fotograficznych Rabinowicza przy ul. Mickiewicza aparat fotograficzny, wydając Rabinowiczowi weksel. Nikt dzisiaj nie ludzi się, jaką wartość ma ten weksel. Stwierdzono również, że Klejnbord nie płaci dorożkarzom, za obiady i t. p.

Całym zachowaniem się przypomina Klejnbord znanego oszusta Wyrwicza — Mundsztuka, który w swoim czasie dokonał w mieście szeregu identycznych oszustw. „Działalnością“ Klejnborda zainteresowała się policja. (c).

GŁODÓWKA ROMANTYCZNEJ PANNY

Panna Sara E. z ulicy Zawalnej, w czasie pobytu w Lidzie pokochała dzielnego lotnika. Gdy rodzice dowiedzieli się o tem, sprowadzili romantyczną panienkę zpowrotem do Wilna by stąd wysłać wraz z matką do Krynicy.

Zakochana dziewczyna odmówiła jednak sta-

nowego wyjazdu i oświadczyła, że będzie głodować dopóty, dopóki rodzice nie zgodzą się na jej ślub z ukochanym.

Romantyczna panna głoduje już drugi dzień. Zrozpaczeni rodzice zaprosili lekarza, lecz co może medycyna wobec potęgi miłości? (c).

Trzeba, żeby go pobiła niewiasta

Sara Kacew, zamieszkała przy ul. Żydowskiej 8, zameldowała policji, iż mieszkaniec tegoż domu Salomon Garber, człowiek bez określonego zajęcia, terroryzuje całą kamienicę. Niema dnia by Garber nie wszczął kłótni z którymkolwiek z sąsiadów.

Wpierw napastował mężczyzn, gdy jednak

pewnego razu został przez jednego z lokatorów domu tak dotkliwie pobity, że musiał odbyć dwutygodniową kurację szpitalną, zmienił swoją taktykę i zaczął napastować kobiety.

Wczoraj kolejną ofiarą napaści padła Sara Kacew. (c).

Nowy starosta grodzki objął funkcje

Wczoraj dotychczasowy starosta p. Kowalski przekazał urzędowanie następcy swemu, p. Tadeuszowi Wielowieyskiemu, w obecności inspektora starostw z Urzędu Wojewódzkiego p. Lemiszewskiego.

Ochodzący na nowe stanowisko po blisko 3-letniej owocnej pracy na terenie Wilna p. star. Kowalski spotyka się ze szczerymi objawami uznania. Wyrazem tego są liczne delegacje i listy, jakie codziennie otrzymuje od szeregu zrzeszeń, organizacji i osób prywatnych.

Wycieczka kupców litewskich

W połowie sierpnia oczekiwane jest przybycie do Wilna wycieczki kupców i przemysłowców litewskich. Wycieczka ma zwiedzić ośrodki przemysłowe ziem północno-wschodnich, następnie uda się do województw centralnych.

Oficerowie węgierscy przyjadą do Wilna

W dniach najbliższych do Wilna przybywa grupa oficerów węgierskich na czele z pułk. sztabu gen. Sz. Oskarem i L. Winezem.

Oficerowie ci wydelegowani zostali przez Gł. Komendę Skautów dla zapoznania się z organizacją harcerstwa wileńskiego. Po jednodziennym pobycie w Wilnie udadzą się oni na pogranicze celem zwiedzenia obozów harcerskich.

Lustracja obozów harcerskich

Na pograniczu polsko-litewskim bawią gen. Rupański i pułk. Kaliński z Departamentu MSW. Przeprowadzają oni lustrację obozów letnich, rozlokowanych na pograniczu.

—oś—

Uzupełnienie do rozkładu autobusów

Jak się okazało czas odjazdu autobusów linii Nr. 3 z pod Cerkwi i Pl. Katedralnego do Kol. Magistrackiej i Wołokumpji od dnia 20 bm. w dniu powszednim będzie nieco inny niż podawaliśmy wczoraj, a mianowicie:

w dniu powszednim:

Odjazdy z Cerkwi do Kol. Magistrackiej i Wołokumpji o godz. 6.40, 15.20, 19.35.

Odjazdy z Pl. Katedralnego do Kolonji Magistrackiej i Wołokumpji o godz. 6.50, 7.44, 15.30, 16.00, 19.45 i 20.45.

Czas pozostałych odjazdów będzie taki jak wczoraj podawaliśmy.

KRONIKA

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Ostatnie 2 dni występów Zofii Barwińskiej i Jerzego Woskowskiego. Dziś, w czwartek dnia 19 bm o godz. 8 m. 30 wiecz. przedostatnie przedstawienie doskonałej komedji francuskiej, L. Verneuil'a p. t. „Musisz się ze mną ożenić“ — w wykonaniu doskonale zgranego zespołu z udziałem artystki Teatru Kątowskiego — p. Z. Barwińskiej, która w sztuce tej kończy swe gościnne występy, a Jerzy Woskowski w doskonałej swej kreacji Księcia Belencontre'a żegna publiczność wileńską po całonocnej pracy w Teatrze Miejskim. Ceny znizzone.

TEATR MUZYCZNY LUTNIA

— Ostatnie przedstawienie „Paganini“ po cenach propagandowych. Występy J. Kulczykiej i R. Petera. Celem uprzyświecenia szerzej publiczności poznania słynnego utworu muzycznego Lehara „Paganini“ — kierownictwo teatru daje dziś et wartościową operetkę po cenach propagandowych z udziałem znakomitej śpiewaczki J. Kulczykiej, oraz świetnego artysty opery R. Petera.

Na wileńskim bruku

ZAGINIĘCIE 16-LETNIEJ DZIEWCZYNI.

Jadwiga Bogdziewiczówna, 16 lat, zam. przy ulicy Orzeszkowej 3, wyszła przed kilku dniami z domu rodziców i od tego czasu zaginęła bez wieści.

Rodzice zwrócili się o pomoc do policji. (e)

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Oddziału Wilno — Poczta. Przysp. Wojskowe ogłasza nieograniczony przetarg na dzierżawę bufetu Świątecznego P.P.W. w gmachu głównej poczty przy ulicy Św. Jankowej 13. Informacyj i blankiety na ofertę otrzymać można w Sekretarjacie Oddziału, ul. Sadowa 25, piętro I, telef. Dyr. O. P. i T. Nr. 31. Oferty w zapieczętowanych kopertach składane należy pod adresem Poczty Przysposobienie Wojskowe Zarząd Oddziału Wilno — oferta na bufet Świąteczny — do godz. 10-jej do dnia 26 lipca 1934 roku, gdzie o godz. 11 nastąpi otwarcie ofert. Zarząd Oddziału zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Dramat rodzinny

Teściowa śmiertelnie zranila zięcia

Wczoraj nad ranem w domu nr. 5 przy ulicy Gęsiej rozegrał się ponury dramat.

W domu tym zamieszkiwała 52 letnia Marja Miciewiczowa wraz z zięciem Władysławem Bobrowiczem oraz jego małą córeczką. Córka Miciewiczowej, t. zn. żona Bobrowicza, zmarła przed niedawno miesiącami wskutek nieudanej operacji dokonanej, jak utrzymuje Miciewiczowa, na żądanie męża.

Od tego czasu datuje się niechęć Miciewiczowej do zięcia.

Bobrowicz wiele znosił od teściowej, która wiały wyrzucała mu, że jest sprawcą śmierci córki. Bobrowicz to bołotał tem bardziej, że kochał bardzo swoją zmarłą żonę i nie było tygodnia, by nie odwiedził jej mogiły na Roscie. Bobrowicz przez dłuższy czas cierpliwie to

znosił, aż postanowił wreszcie zamieszkać osobno. W tym celu wynajął sobie pokój i wczoraj nad ranem zaczął pakować swoje rzeczy. W pewnej chwili, kiedy zgiął się nad walizką, Miciewiczowa chwyciła go i z całej siły wbiła go w skroń zięcia. Bobrowicz resztkami siły wybiegł na podwórko i z okrzykiem „ratujcie!“ padł nieprzytomny. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. Lekarze orzekli, że stan jego jest prawie beznadziejny.

Miciewiczowa aresztowana. W czasie przesłuchania skarżyła ona swego zięcia o to, że dokonywał kradzieży na szkodę magistratu pracując w charakterze ślusarza na miejskich robotach woodciagowych. (e)

Czwartek
19
Lipiec

Dziś: Wincentego a Paulo
Jutro: Czesława W. i Emiljana.

Wschód słońca — godz. 3 m. 08
Zachód słońca — godz. 7 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 18/VII — 1934 roku.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 25
Temperatura najwyższa + 30
Wiatry półn.
Temperatura najniższa + 17
Tendencja bez zmian
Uwagi: pogodnie

Przepowiednia pogody w/g PIM'a

Śląsk, Podhale i Tatry: zachmurzenie zmienne z przelotnym deszczem i skłonnością do burz. Ciepły. Słabe wiatry miejscowe.

Małopolska wschodnia i Pokucie: przeważnie pochmurno z obfitymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry z północy i północno-zachodu.

Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna i bardzo ciepła z lekką skłonnością do burz w dzielnicach wschodnich. Słabe wiatry, najpierw z kierunków północnych, potem miejscowe lub cisza.

MEJSKA

— URLOPY W MAGISTRACIE. Naczelny lekarz m. Wilna dr. Narkiewicz rozp. urlop wypoczynkowy. Funkcje naczelnego lekarza w zarządzie objął dyrektor szpitala Św. Jakóba dr. Bądzynski.

Kierownik wydziału zdrowia i opieki społecznej Zarządu miejskiego p. Jan Piątkowski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

PRASOWA

— DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY PRZYBĘDĄ DO WILNA. W końcu bież. mies. do Wilna ma przybyć grupa dziennikarzy amerykańskich. Gościom towarzyszyć będzie prezes polskie go Związku Dziennikarzy Sportowych p. Sikorski.

SPRAWY AKADEMICKIE

— ZARZĄD SKMA ODRODZENIE podaje do wiadomości, że w okresie wakacyjnym sekretariat dyżuruje we wtorki i piątki od godz. 13—14.

GOSPODARCZA

— W CZERWCU ZLIKWIDOWAŁO SIĘ 8 przedsiębiorstw handlowych, 3 przemysłowe i 4 rzemieślnicze. W tym samym czasie Wilno przybyło 11 nowych sklepów. Są to przeważnie drobne przedsiębiorstwa o charakterze sezonowym jak: sodoiarnie, owocarnie i t. p.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— LEGJON MŁODCH. Komenda Obwodu Wilno—Miasto komunikuje: ogólne zebranie członków Obwodu odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 11. obecność obowiązkowa. I Kurs

PAN

Dziś!

zdziany, ubóstwiany przez cały świat

Największe wydarzenie sezonu! Dawno niewidziany, ubóstwiany przez cały świat

AL JOLSON (słynny bohater filmu „Sonny Boy“) w jego najnowszej,

światowej kreacji, nagrodzonej złotym medalem, w Ameryce p. t. **SERCE WŁÓCZĘGI.** Reżyserji amerykańskiego legstone. (Przypomnijmy sobie „Na zachodzie bez zmian“). Bajeczne melodie! Doskonałe pomysły NAD PROGRAM: Aktualne i dodatki dźwiękowe. Sala dobrze wentylowana. Ceny od 25 gr.

HELIOS

DZIŚ! Nie zważając na sezon letni demonstrujemy jednocześnie z Warszawy najnowszy potężny film nowoczesny! Rewelacyjna rewja! Upojne piosenki! Zachwycające tańce!

ŻŁE KOCHANA

W rolach głównych: Maureen O'Sullivan (bohaterka Tarzana) i Franchot Tone (z filmu Tańcząca Venus). Ceny od 25 gr.

Kino-Rewa COLOSSEUM

Dziś! Największy niesamowity film doby obecnej mroź. krew w żyłach **WYSPA ZATRACONYCH DUSZ.** W rolach gl.: Bela Luosi. Lojla Hyams, Charles Laflon i Ricard Arien — Ludzie zwierzęta. NA SCENIE: Całkowicie nowe barwne widowisko p. t. **JAK TO DA- WNIEJ W POLSCE BYŁO.** Udział biorą: Irena Grzybowska, Trio Grey, Stanisław Janowski, Bronisław Borski, Zygm. Winter, L. Łukaszewicz, Duet Wańkowiczówna i Ron-Valt. Ujrzymy: Akcję komediową, taniec i śpiew. Ceny od 25 gr. na wszystkie seanse

OGNIKO

Największe arcydzieło świata p. t.

Podniebni rycerze

W rolach głównych: Richard Arlen, Jack Oakie i Robert Coogan. NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe. Początek seansów o g. 6-iej, w dniu świąt. o 4-iej pp.

RZĄDCA DOMU

poszukuje posady

tylko za mieszkanie w domach prywatnych lub rząd. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Rządca domu“

Restaurację

okazyjnie sprzedam z kompletem urządzeniem i bilardami spowodu choroby **w Kobryniu** ul. Rynek 36. Wiadomość na miejscu lub listownie

POSZUKUJĘ

wspólników do budowy taniego domu blokowego na Zwierzyńcu przy ul. Tomasza Zana.

Oferty do Administracji „Kurjera Wil.“ sub „Dom“

POKÓJ

do wynajęcia z elektrycznością i wygodami z/k Dobroczyń-ny 2-a m. 14.

Odbiornik

3 lampowy do sieci, z wbudowanym głośnikiem ind.—dynamicznym, odbiór 40 stacyj zagr. okazynie do sprzedania Bołtupka 14—1

B. NAUCZYCIEL GIMN.

udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, jez. polski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurj. Wil.“ pod b. nauczyciel.

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, również wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do Ad. „Kurj. Wil.“ pod „Maszynistka“

Pielęgniarka

wykwalifikowana z dobrymi świadectwami. Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ulica Szkapłerna 35 m. 18.

DOKTOR

D. Zeldowicz

Choroby, skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—6 wiecz. ul. Wileńska 28, tel. 2-77

Dr. J. Bernsztejn

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicz 28, m. 5 przyjmuje od 9—1 i 4—8

Apteka Świętojańska Władysława Narbutta

kupuje zioła lecznicze dla potrzeb apteki, daje wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia i uprawy. Wilno, ul. Ś-to Janki Nr. 2.

Ogrodnik

żonaty bezdzietny ukończona szkoła ogrodnicza i 12-letnia praktyka przyjmie posadę od zaraz. Wilno, zaułek Rymarski Nr. 9 m. 13.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamięscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

